

Sygn. akt I ACa 158/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2023 r.

Sąd Apelacyjny w L. I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Mariusz Tchórzewski
Protokolant	sekretarz sądowy Dorota Twardowska

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2022 r. w L. na rozprawie

sprawy z powództwa T. P. i M. P.

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej w W.

o ustalenie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w L.

z dnia 14 grudnia 2021 r. sygn. akt (...)

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej

w W. na rzecz M. P., T. P. kwoty po 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 158/22

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14.012.2021 r., wydanym w sprawie (...), Sąd Okręgowy w L. ustalił nieistnienie stosunku zobowiązaniowego w całości pomiędzy T. P. i M. P., a (...) Bank (...) S.A. w W., wynikającego z umowy kredytu mieszkaniowego (...) hipotecznego numer (...), zawartej w dniu 17.12.2008 r. i orzekł o kosztach procesu.

Pisemne uzasadnienie wyroku zawarto na kartach 442-487 akt sprawy. Do rozstrzygnięcia przywiodły Sąd następujące, zasadnicze ustalenia i wnioski.

W dniu 17.12.2008 r. powodowie zawarli z pozwanym umowę kredytu mieszkaniowego (...) hipotecznego z oprocentowaniem zmiennym nr (...), spłacanego w ratach annuitetowych, udzielonego w walucie wymiennej. Na podstawie przedmiotowej umowy pozwany udzielił powodom kredytu w kwocie 103.425,45 CHF na okres 300 miesięcy, tj. do dnia 7.12.2033 r. z przeznaczeniem na budowę domu jednorodzinnego, ze wskazaniem szacunkowego całkowitego kosztu kredytu w dniu sporządzenia umowy w kwocie 89.324,66 zł, szacunkowej wysokości kosztu, który kredytobiorca będzie zobowiązany ponieść z tytułu odsetek w kwocie 34.881,54 CHF oraz szacunkowej łącznej kwoty

wszystkich kosztów, opłat i prowizji w związku z zawartą umową w kwocie 90.256,66 zł. Zgodnie z § 7 ust. 4 Części Szczegółowej Umowy, środki pieniężne na spłatę kredytu miały być pobierane z rachunku bankowego powodów do 7 dnia każdego miesiąca. Oprocentowanie kredytu było zmienne i składało się z sumy stawki referencyjnej, ustalonej na podstawie stawki LIBOR lub EURIBOR oraz marży banku (§ 7 ust. 1 Części Ogólnej Umowy).

Zgodnie z § 4 ust. 2 i 3 Części Ogólnej Umowy, w przypadku wypłaty kredytu albo transzy w walucie polskiej, zastosowanie znajdował kurs kupna dla dewiz obowiązujący w (...) S.A. w dniu realizacji zlecenia płatniczego, według aktualnej Tabeli kursów, zaś w przypadku wypłaty kredytu albo transzy w walucie wymiennej innej niż waluta kredytu stosowane miały być kursy kupna/sprzedaży dla dewiz obowiązujące w (...) S.A. w dniu realizacji zlecenia płatniczego, według aktualnej Tabeli kursów. Stosownie natomiast do treści § 22 ust. 2 Części Ogólnej Umowy – w przypadku dokonywania spłaty zadłużenia kredytobiorcy z ROR, środki z rachunku miały być pobierane w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równoważność kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymiennej, w której udzielony był kredyt, przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz, obowiązującego w (...) S.A. w dniu spłaty raty kredytu, według aktualnej Tabeli kursów. W przypadku spłaty z rachunku walutowego, środki miały być pobierane w walucie kredytu, w wysokości stanowiącej kwotę kredytu lub ratę spłaty kredytu lub w walucie innej niż waluta kredytu, w wysokości stanowiącej równoważność kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymiennej, w której udzielony był kredyt, przy zastosowaniu kursów kupna/sprzedaży dla dewiz, obowiązujących w (...) S.A. w ww. dniu, według aktualnej Tabeli kursów, natomiast w przypadku spłaty z rachunku technicznego – pobierane miały być w walucie kredytu w wysokości stanowiącej kwotę kredytu lub raty, przy czym wpłaty dokonywane na rachunek techniczny na rachunek inny niż waluta kredytu, przeliczane miały być na walutę kredytu przy zastosowaniu kursów kupna/sprzedaży dla walut, obowiązujących w (...) S.A. według aktualnej Tabeli kursów. W treści Umowy zawarte zostało oświadczenie, zgodnie z którym „Kredytobiorca oświadcza, że (...) wzór umowy wraz z wzorami załączników, o których mowa w ust. 5 został mu doręczony przed zawarciem umowy i zapoznał się z ich treścią”, a ponadto zawarta została informacja, według której kredytobiorca został poinformowany, iż ponosi ryzyko zmiany kursów waluty, polegające na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu oraz wysokości rat kredytu, wyrażonych w walucie polskiej, przy wzroście kursów waluty kredytu, a także stopy procentowej, polegające na wzroście raty spłaty przy wzroście stawki referencyjnej (§ 10 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 2 Części Szczegółowej Umowy).

Kwotę kredytu, zgodnie z dyspozycjami powodów, wypłacono w czterech transzach w dniu 14.01.2009 r., 03.03.2009 r., 23.06.2009 r. i 17.11.2009 r. w walucie polskiej z zastosowaniem kursu kupna dla dewiz według Tabeli kursów obowiązującej w (...) S.A. w dniu realizacji zlecenia płatniczego. Przed złożeniem dyspozycji trzech pierwszych transzy, pomiędzy stronami odbywały się negocjacje w zakresie „tabeli kursowej”, które polegały na wyborze dogodnej dla kredytobiorców daty realizacji dyspozycji. W danym dniu powodowie dowiadywali się o wysokość kursu i decydowali, czy chcą złożyć dyspozycję wypłaty w tym dniu, czy też w innej dacie, w której kurs będzie dla nich korzystniejszy. Możliwa była również sytuacja odwrotna – w przypadku, gdyby do wypłaty doszło w dacie, w której kurs był niekorzystny dla klientów, zmuszeni byliby wyłożyć część środków z własnej kieszeni. Ostatnia transza wypłacona została natomiast wg Tabel Banku. Ostatecznie nie wykorzystali oni kredytu w pełnej wysokości, w związku z czym na ich rzecz wypłacona została wyłącznie jego część.

Podpisanie umowy odbywało się poza salą operacyjno – kasową, w wydzielonym pomieszczeniu. Mimo, iż powodowie oświadczyli, że już wcześniej otrzymali wzorzec umowy wraz z załącznikami, z jej wzorcem zapoznali się dopiero w dniu jej podpisania i nie mieli wpływu na jej treść. W trakcie zapoznawania się z nią zorientowali się, że zapis w zakresie sposobu spłaty uległ zmianie i zamiast rat malejących, wskazane zostały raty annuitetowe. Nie zgadzając się z jej zapisami mogli jedynie zrezygnować z podpisania umowy. W dniu tym nie otrzymali harmonogramu spłaty kredytu i zapoznali się jedynie z szacowaną kwotą kosztów kredytu.

Po zawarciu umowy powodowie realizowali ją zgodnie z jej zapisami. W dniu 05.02.2015 r. strony Umowy, na wniosek powodów, zawarły Aneks nr (...), na mocy którego umożliwiono powodom spłatę kredytu bezpośrednio w walucie CHF z wykorzystaniem założonego w tym celu rachunku, prowadzonego w walucie kredytu.

Pismem z dnia 22.06.2020 r. powodowie wezwali pozwanego do podjęcia negocjacji ugodowych w zakresie naprawienia wad prawnych objętej niniejszym postępowaniem umowy kredytu hipotecznego, polegających m. in. na niedozwolonym charakterze postanowień umownych – klauzul denominacyjnych kwoty kredytu i rat ustalanych jednostronnie przez bank, jednocześnie wnosząc o zwrot na ich rzecz sumy dotychczas nadpłaconych rat oraz wartości nadpłaconych różnic kursowych (spreadów) pobranych od nich na podstawie nieważnej umowy kredytu pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. W odpowiedzi na powyższe wezwanie pozwany poinformował powodów, iż umowa kredytu jest realizowana w sposób prawidłowy.

Po pouczeniu o skutkach prawnych ewentualnego ustalenia, że przedmiotowa umowa jest nieważna oraz o możliwości złożenia przez bank powództwa o zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z kapitału, powodowie oświadczyli, że zrozumieli pouczenie, podtrzymując swoje stanowisko w sprawie, wnosząc o uwzględnienie powództwa, nie chcąc pertraktacji ugodowych z pozwanym bankiem.

Sąd zważył, iż stan faktyczny sprawy w przeważającej części był bezsporny pomiędzy stronami, bowiem spór pomiędzy nimi w głównej mierze nie dotyczył poszczególnych okoliczności faktycznych, lecz ich oceny prawnej. Sąd ustalił stan faktyczny w oparciu o dowody z dokumentów, których prawdziwości, autentyczności i zgodności z oryginałem żadna ze stron procesu, reprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników, nie kwestionowała i które nie budziły również wątpliwości Sądu, a ponadto na podstawie zeznań powodów i świadków.

Sąd nie znalazł podstaw, by w jakiegokolwiek części odmówić przymiotu wiarygodności zeznaniom powodów, którzy opisali okoliczności towarzyszące negocjacjom i zawarciu umowy, ze wskazaniem, jakie czynniki zdecydowały o zawarciu przez nich spornej umowy, a ponadto przedstawili zakres swojej wiedzy odnoszącej się do mechanizmu waloryzacji, zasad działania zaciągniętego kredytu i sposobu wykonywania umowy. Jako takie pozostawały one bowiem spójne i logiczne, korespondując przy tym z pozostałym, zgromadzonym w aktach sprawy materiałem dowodowym oraz z doświadczeniem życiowym, w szczególności w zakresie braku realnych możliwości indywidualnej negocjacji tego rodzaju umów z bankiem.

Sąd na wniosek pozwanego przeprowadził również dowód z zeznań świadków: A. S. i K. G., które posłużyły ustaleniu okoliczności i warunków zawarcia spornej umowy kredytu, a ponadto praktyki bankowej związanej z udzielaniem kredytów w walutach obcych oraz obowiązków pracowników banku w zakresie udzielania klientom informacji i wyjaśnień w ramach procedury zaciągania tego rodzaju kredytów. Co do zasady Sąd nie znalazł podstaw by kwestionować ich wiarygodność, jednak czyniąc na ich podstawie ustalenia faktyczne miał na uwadze, iż znaczna część tych zeznań odnosiła się wyłącznie do ogólnych zasad udzielania, funkcjonowania i rozliczania kredytów stosowanych w pozwanym banku, a mimo iż świadek A. S. obsługiwała powodów jako kredytobiorców, nie kojarzyła żadnych istotnych okoliczności towarzyszących zawarciu umowy, pamiętając wyłącznie ich nazwisko.

Sąd, na podstawie art 235² § 1 pkt 2, 3 i 5 k.p.c., pominął dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu ekonomii ze specjalnością w zakresie bankowości na okoliczności wskazane w pkt 3A – L odpowiedzi na pozew. Uznał bowiem, że przedmiotem sprawy było wyłącznie roszczenie o ustalenie, nie o zapłatę świadczeń wynikających z umowy kredytowej, w związku z czym wywołanie tego rodzaju opinii prowadziłyby do ustalenia okoliczności nieistotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy, powodując jedynie nieuzasadnione przedłużenie postępowania.

Ponadto, w niecytowanym zakresie Sąd pominął część załączonych do odpowiedzi na pozew dokumentów, które nie odnosiły się wprost do okoliczności rozpoznawanej sprawy, a które uznał wyłącznie za uzupełnienie i wzmocnienie przedstawionej przez pozwanego argumentacji.

Na gruncie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne, zasługujące na uwzględnienie.

Sąd stwierdził, że roszczenie powodów w zakresie ustalenia nieistnienia pomiędzy stronami stosunku zobowiązaniowego wynikającego z całkowitej nieważności umowy kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny nr (...),

zawartej w dniu 17.12.2008 r. – w całości, wobec stwierdzenia jej nieważności, znajduje podstawę prawną w treści art. 189 k.p.c. W ocenie Sądu w przypadku, gdyby twierdzenia powodów co do nieważności umowy okazały się zasadne, niewątpliwie przysługiwałoby im dalej idące roszczenie o zwrot nienależnych świadczeń w oparciu o art. 410 § 2 k.c. Niemniej jednak w przypadku samego tylko uwzględnienia powództwa o świadczenie, z uwagi na przesłankową nieważność umowy, umowa zawarta pomiędzy stronami nadal by istniała, a ewentualne roszczenie o zapłatę mogłoby obejmować wyłącznie zapłacone już przez powodów raty kredytowe, nie dotyczące kolejnych, przyszłych zobowiązań kredytowych, które jako kredytobiorcy będą oni obowiązani uiszczać na rzecz banku. Poza tym nadal istniałyby wszelkiego rodzaju zabezpieczenia kredytu, w tym w postaci hipotek. Z tych względów Sąd uznał, że interes prawny powodów w rozumieniu art. 189 k.p.c. wyrażał się w możliwości uzyskania rozstrzygnięcia określającego ich sytuację prawną na przyszłość, zwłaszcza, że roszczenie o zapłatę mogłoby dotyczyć wyłącznie kwot już pobranych. Oczywistym jest zatem, iż w tych warunkach, nawet uwzględnienie żądania o zapłatę na skutek dokonania przez Sąd oceny umowy jako nieważnej, nie doprowadziłoby do definitywnego zakończenia powstałego pomiędzy stronami sporu.

W konsekwencji, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powodowie mają interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie, bowiem sam wyrok w sprawie o zapłatę, nawet gdyby był dla nich korzystny w zakresie nadpłaty środków, nie zakończyłby w sposób definitywny powstałego pomiędzy nimi a pozwanym sporu. Sąd uznał, że w taki definitywny sposób niepewną sytuację prawną powodów rozstrzygnąć może tylko powództwo o ustalenie, zapobiegając jednocześnie sporom, które mogą wystąpić w przyszłości, a tym samym w pełny sposób zaspokajając interes prawny powodów w każdej ze sfer umowy, które mogą budzić ich obiektywne wątpliwości. Tylko prawomocne orzeczenie o ustaleniu nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z przedmiotowej umowy z powodu jej nieważności oraz wszelkich innych zobowiązań, oświadczeń do wyżej wymienionej umowy akcesoryjnych, może rozstrzygnąć w sposób ostateczny o braku obowiązku spełnienia na rzecz pozwanego banku mających oparcie w treści umowy świadczeń w przyszłości. Orzeczenie stwierdzające nieważność umowy niweczy jej skutki ex tunc i z uwagi na związanie zarówno stron, jak i innych sądów jego treścią, z mocy art. 365 § 1 k.p.c., jako swoisty prejudykat, ma istotne znaczenie dla dalszych czynności stron w związku ze spłacaniem kredytu przez powodów.

Na podstawie art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe (Dz. U. z 1997 roku, nr 140, poz. 939 z późn. zm.), w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy pomiędzy powodami a pozwanym, Sąd stwierdził, że umowa kredytu jest umową dwustronnie zobowiązującą. Na jej podstawie bank zobowiązany jest do udzielenia kredytu i wypłaty kwoty kredytu, zaś kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązek zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Oznacza to, że przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być też określone zasady spłaty sumy kredytu.

Sąd zważył, że kredyt bankowy to także stosunek ekonomiczny pomiędzy bankiem, a kredytobiorcą, którego istota polega na dostarczeniu przez bank określonej kwoty środków pieniężnych kredytobiorcy, pod warunkiem jej późniejszego zwrotu wraz z wynagrodzeniem dla banku w postaci odsetek, prowizji i opłat manipulacyjnych. Oddanie do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej kwoty środków pieniężnych jest głównym świadczeniem banku z tytułu umowy kredytu i stanowi essentialia negotii tej umowy. Umowa kredytu, w której nie określono kwoty środków pieniężnych oddawanej do dyspozycji kredytobiorcy, nie jest umową ważnie zawartą z uwagi na nieustalenie głównego świadczenia banku. Umowa taka nie może obowiązywać, bo, nie określając świadczeń stron, nie nadaje się do wykonywania.

Sąd stwierdził, że oceniana przez niego umowa w swej treści nie zawierała konkretnej kwoty zobowiązania. Zapisano w niej, że bank udziela kredytobiorcy kredytu w kwocie 103.425,45 CHF, który zgodnie z § 4 pkt 2 części ogólnej umowy wypłacany był w walucie polskiej na finansowanie zobowiązań w Rzeczypospolitej Polskiej. Zatem, mimo, że kredyt w umowie został określony co do kwoty w CHF, to w takiej walucie nie został wypłacony, nie został też określony w sposób jednoznaczny w PLN, albowiem powyższy § COU stanowił, że w przypadku wypłaty kredytu albo transzy w walucie wymiennej, innej niż waluta kredytu, stosuje się kursy kupna/sprzedaży dla dewiz obowiązujące w (...) SA w dniu realizacji zlecenia płatniczego, według aktualnej Tabeli kursów. Zatem w dacie zawarcia umowy strony umowy nie wiedziały, jaka faktycznie zostanie wypłacona kwota kredytu w PLN, bowiem nie znały kursu kupna CHF według Tabeli kursów pozwanego banku z daty wypłaty transzy kredytu. Co więcej, powodowie nie mieli wpływu na możliwość

kształtowania tego zapisu umowy, w tym wypłaty kwoty kredytu np. w CHF, co skutkowało brakiem uzgodnienia tego elementu umowy. Z treści umowy jednoznacznie wynikało, że o wysokości zobowiązania decydować miał kurs kupna CHF według tabeli banku w dacie uruchomienia kredytu, czyli po zawarciu umowy. Ponadto zapisy umowy w zakresie wysokości świadczenia kredytobiorcy zostały tak sformułowane, że nie można było w dacie zawarcia umowy ustalić konkretnej wysokości rat, która miała być spłacana w PLN w oparciu o przeliczenie raty w CHF według kursu tej waluty, ale z daty uruchomienia kredytu. Zatem i na tej podstawie powodowie nie mogli w dacie zawarcia umowy ustalić całkowitego zobowiązania wynikającego z przedmiotowej umowy. Kredytobiorcy w dacie umowy nie znali faktycznych, całkowitych kosztów kredytu. Wskazana rata kredytu w CHF została określona po uruchomieniu kredytu. Brak określenia dokładnej wysokości świadczenia wynikającego z umowy kredytu Sąd ocenił, jako sprzeczność umowy z art. 353⁽¹⁾ k.c. i art. 69 Prawa bankowego, gdyż umowa kredytu powinna w szczególności określać obowiązek zwrotu kwoty kredytu wykorzystanego, czyli wysokość rat, w których kredyt ma być spłacany.

Niezależnie od powyższego Sąd uznał, że zawarta przez strony umowa była sprzeczna z naturą normowanego przez nią stosunku prawnego - art. 353¹ k.c., z uwagi na zawarcie w niej postanowień rażąco naruszających równowagę kontraktową stron. Zagadnienia dotyczące niedozwolonych postanowień umownych, na których zawarcie w treści umowy powoływali się powodowie Sąd rozważał w kontekście przepisów art. 385¹ – 385³ k.c. Na podstawie art. 385¹ k.c. Sąd ustalił, iż niewątpliwie jest, że dla stwierdzenia abuzywności postanowień umownych konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek:

- 1) umowa jest zawarta z konsumentem,
- 1) postanowienia umowne nie zostały uzgodnione indywidualnie z konsumentem,
- 2) postanowienia te kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy,
- 3) postanowienie sformułowane w sposób jednoznaczny nie dotyczy głównych świadczeń stron.

Wszystkie wymienione powyżej przesłanki muszą przy tym zaistnieć kumulatywnie.

Okolicznością niebudzącą wątpliwości Sądu w przedmiotowej sprawie było to, że powodowie zawarli umowę kredytową działając jako konsumenci w rozumieniu art. 22¹ k.c. Zaciągnięty przez powodów kredyt nie był związany z działalnością gospodarczą czy zawodową powodów i jako taki miał być przeznaczony na sfinansowanie budowy domu jednorodzinnego. Z poczynionych w sprawie ustaleń wynikało ponadto, że powodowie nie mieli wpływu na określenie większości warunków zawartej umowy – umowa bezsprzecznie oparta była o ogólny, przygotowany przez pozwanego wzorzec, zaś powodowie, po zapoznaniu się z jej treścią, mogli jedynie zdecydować, czy do niej przystępują, czy nie. Sąd zważył, iż w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie sposób było stwierdzić, by pomiędzy stronami umowy nastąpiły swobodne negocjacje, które doprowadziłyby do indywidualnych ustaleń w tym zakresie, zaś pozwany nie zdołał wykazać okoliczności przeciwnej. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż w chwili zawierania umowy pracownik pozwanego banku nie wytłumaczył powodom sposobu, w jaki dokonana zostanie denominacja kredytu, ani sposobu, w jaki ustalane będą kursy kupna i sprzedaży waluty obcej, od czego niewątpliwie zależała wysokość zobowiązania kredytowego oraz kwota poszczególnych rat kredytowych. Udzielona im informacja była ogólna, dotyczyła jedynie podstawowych warunków umowy i skupiona była przede wszystkim na przedstawieniu powodom korzyści wynikających z wybieranego produktu kredytowego, z pominięciem najważniejszych aspektów ryzyka walutowego, a wręcz z zapewnieniem o stabilności waluty CHF. Sąd miał też na względzie, że podpisując umowę, powodowie złożyli jednocześnie oświadczenie o przekazaniu im informacji o ryzyku kursowym. Jednak w ocenie Sądu fakt przedstawienia im takiej informacji sam w sobie w żadnym zakresie nie może świadczyć o zrozumieniu przez nich zastosowanego w umowie mechanizmu. Poza tym niepodpisanie tego dokumentu skutkowałoby niezawarciem umowy. Rzekomym negocjaczom nie podlegała sama zastosowana przy wypłacie poszczególnych transz wysokość kursu, lecz jedynie możliwość wyboru daty ich wypłaty – zasady logiki i doświadczenia życiowego nakazują zaś uznać,

iż powodowie przy dokonywaniu wyboru takiej daty w dalszym ciągu nie mieli wpływu na to, jaki ostatecznie kurs zostanie zastosowany do przeliczenia kredytu.

Ponadto, dokonując oceny kwestionowanych postanowień umownych Sąd miał na uwadze status zawodowy kredytobiorców, który sam w sobie nie mógł przemawiać za przyjęciem dla oceny pod kątem abuzywności postanowień umowy miernika podwyższonego niż przeciętnego, typowego konsumenta. Sąd uznał, że zarówno charakter wykonywanych przez nich zawodów, jak i posiadane wykształcenie nie pozwalało na uznanie, by posiadali oni ponadprzeciętną wiedzę w dziedzinie bankowości i finansów. Okoliczność, iż powódka w dacie składania wniosku i zawierania umowy zatrudniona była na stanowisku doradcy finansowego w konkurencyjnym banku nie mogła sama przez się zostać uznana za równoznaczną z faktem posiadania przez nią wiedzy w zakresie wszelkich produktów finansowych, a zwłaszcza produktów finansowych pozwanego banku. Powódka zajmowała się obsługą rachunków osobistych oraz obsługą lokat i produktów oszczędnościowych. Nie miała natomiast doświadczenia w obsłudze kredytów hipotecznych, zaś samo jej doświadczenie zawodowe w banku wynosiło 3 lata, przy czym w okresie tym urodziła dziecko, w związku z czym, nawet gdyby wcześniej przy przyjęciu przeszła szkolenie z zakresu wszystkich produktów finansowych banku, dane te zdezaktualizowałyby się na przestrzeni tych lat. Nawet gdyby zaś uznać, iż mogła ona skorzystać z doświadczenia i wiedzy swoich współpracowników, informacje takie okazałyby się co najmniej niepełne, albowiem uznać można, że również banki w tamtym okresie nie posiadały takiej wiedzy, która pozwoliłaby przewidzieć aktualną sytuację na świecie i w kraju oraz nagły, drastyczny wzrost kursu waluty CHF. Sąd odwołał się w tej kwestii do definicji przeciętnego konsumenta zawartej w art. 2 pkt 8 ustawy z 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (Dz.U. z 2017 r., poz. 2070), w którym wskazano, że jest on „dostatecznie dobrze poinformowany, uważny i ostrożny”.

Sąd Okręgowy przyjął, że zawarte w umowie kredytowej klauzule indeksacyjne określają główne świadczenia stron, a ich wyeliminowanie doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją udzielonego powodowi kredytu do waluty.

Sąd zauważył, że stosowanie klauzul przeliczeniowych jest, co do zasady, dopuszczalne i nie narusza ani zasady nominalizmu, ani zasady swobody umów z art. 353¹ k.c., jeżeli pozwala na określenie koniecznych przedmiotowo postanowień umowy kredytowej, określonych w art. 69 Prawa bankowego. Sporządzenie umowy zgodnie z tymi przepisami wymaga więc zastosowania takiego mechanizmu na etapie określania kursu CHF na potrzeby ustalenia każdej kolejnej raty, który byłby niezależny od arbitralnych decyzji kredytodawcy, a przy tym w taki sposób, aby kredytobiorca z góry mógł ustalić poziom, do którego ponosi ryzyko związane ze skorzystaniem z takiego kredytu w konkretnym banku, oferującym znane z góry warunki ustalania wysokości rat kapitałowych, rzutuujących automatycznie na wysokość faktycznie spłacanego oprocentowania. Kredytobiorca musi takie zapisy zaakceptować. Nie zmienia to jednak faktu, iż jako taka treść klauzuli przeliczeniowej podlega kontroli na podstawie art. 385¹ § 1 k.c. W świetle tego przepisu kwestionowane przez powodów klauzule umowne Sąd uznał za niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., stwierdzając, że kształtują one prawa i obowiązki powodów, jako konsumentów i kredytobiorców, w sposób sprzeczny zarówno z prawem, jak i dobrymi obyczajami. W ocenie Sądu Okręgowego sposób, w jaki zapisy te zostały sformułowane de facto pozostawiały silniejszej stronie umowy - pozwanemu bankowi swobodę kształtowania kursu CHF, przy jednoczesnym braku uszczegółowienia, w jaki sposób i przy pomocy jakich mechanizmów kursy te będą określane, co skutkowało m.in. tym, iż powodowie nie mieli obiektywnej możliwości oceny rzeczywistej wysokości swojego zobowiązania. Odwołanie do kursów walut zawartych w „Tabeli kursów” ogłaszanej w siedzibie banku oznaczało naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. Pozwany bank przyznał sobie bowiem prawo do jednostronnego regulowania wysokości własnego zobowiązania względem kredytobiorców oraz zobowiązania kredytobiorców w postaci rat kredytu, zaś prawo to nie doznawało żadnych umownych ograniczeń w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. W ocenie Sądu pozwany bank nie ma wpływu na wysokość kursów walut na globalnych rynkach walutowych. Niemniej jednak w kontekście omawianych postanowień umownych niewątpliwie mógł arbitralnie i jednostronnie modyfikować wskaźniki, według

których ustalano zarówno wysokość kapitału kredytu pozostającego do spłaty, jak i wysokość rat kredytowych, czyli świadczenia powodów jako kredytobiorców. Kryteria rynkowe oraz potencjalny wpływ krajowego nadzoru finansowego nie stanowiły w tym przypadku wystarczającego obostrzenia, gdyż bank mógł potencjalnie ustalać równocześnie kilka tabel kursów i stosować je w zależności od rodzaju transakcji, zaś to wyłączne uprawnienie banku nie zostało w żaden sposób ograniczone, zarówno formalnie - poprzez zapisy umowy, jak i poprzez normy ustawowe, których brak było wówczas w polskim porządku prawnym. Rozwiązanie takie stanowiło natomiast prawnie relewantną konsekwencję nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy kredytowej, prowadzącą do naruszenia interesów powodów jako konsumentów, w tym przede wszystkim ich interesu ekonomicznego, odpowiadającego wysokości poszczególnych rat kredytu. W konsekwencji Sąd stwierdził, że swoista nierówność informacyjna stron, a w szczególności sytuacja, w której konsument dowiaduje się o poziomie zadłużenia ratalnego już spłaconego, w związku z podjęciem odpowiedniej sumy z jego rachunku, podobnie jak ma to miejsce w przypadku powodów, jest nie do zaakceptowania w świetle art. 385¹ k.c.

Ubocznie nawiązując do kwestii „jednoznaczności” treści omawianych klauzul Sąd zważył, że o ich niejednoznaczności świadczy już chociażby sam fakt, iż znajdują się one w różnych miejscach umowy, co zdecydowanie utrudniało powodom, jako kredytobiorcom, ich odczytywanie i zrozumienie ich znaczenia. Świadczy to, zdaniem Sądu, o niezagwarantowaniu im, jako kredytobiorcom, możliwości podjęcia świadomej, rozważnej i swobodnej decyzji w kwestii samego zawarcia umowy, zwłaszcza, że taką swobodę i świadomość wyklucza, co do zasady, odsyłanie do treści aktów prawnych, czy załączników (tabel kursowych itp.) nieujętych w treści samej umowy, czy też zastrzeżenie ich zredagowania w przyszłości – np. harmonogramu spłat. Dodatkowo, treść tych klauzul powinna zostać uznana za „niejasną” również w rozumieniu tego pojęcia zgodnie z prawem unijnym, jako taka uniemożliwiała ona bowiem kredytobiorcom samodzielne ustalenie kursu wymiany CHF w dowolnej chwili trwania umowy.

Jednocześnie za nieprzekonującą Sąd uznał argumentację pozwanego, dotyczącą wypełnienia obowiązku informacyjnego w zakresie obarczenia powodów ryzykiem kursowym. Z powołaniem się na stanowisko orzecznictwa, a w szczególności Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy wskazał, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, przykładowo na nabycie nieruchomości stanowiącej z reguły dorobek życia przeciętnego konsumenta, mechanizmu działania ryzyka kursowego wymaga szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem tak, by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. Mimo, iż w początkowym okresie tego rodzaju produkt stanowił niewątpliwie korzystną ofertę, wystawiał on na nieograniczone ryzyko kursowe kredytobiorców, czego bank, jako profesjonalista, był świadom, oferując tego rodzaju produkt celem zwiększenia popytu na swoje usługi. W takim stanie rzeczy przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat. Z poczynionych w sprawie ustaleń nie wynikało, by obowiązek informacyjny został przez bank wykonany w sposób ponadstandardowy, dający powodom pełne rozeznanie co do istoty transakcji. Powodóm przy składaniu wniosku kredytowego przedstawiony został de facto jedynie szczątkowy fragment złożonego stosunku prawnego. Pozwany bank, skupiając się w treści tej informacji na zaakcentowaniu ryzyka kursowego, mimo pełnej świadomości w tym zakresie, całkowicie zaniechał poinformowania kredytobiorców o ryzyku dysproporcji świadczeń na ich niekorzyść. Rzeczywistość pokazała natomiast, że określenie, nawet w przybliżeniu, skali ryzyka walutowego związanego z tego rodzaju kredytami okazało się całkowicie nietrafione. W zaleceniach Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego z dnia 21.09.2011 r. dotyczących kredytów walutowych wskazano, że nawet najbardziej staranny konsument nie był w stanie przewidzieć konsekwencji ekonomicznych kredytu hipotecznego we frankach szwajcarskich, który był proponowany przez banki, jako bezpieczny, bo oferowany „w najbardziej stabilnej walucie świata”. Gdyby rzeczywiście zostało należycie wyjaśnione znaczenie zmiany kursu waluty i ponoszonego ryzyka, to racjonalny kredytobiorca nie decydowałby się na kredyt powiązany z kursem waluty obcej w sposób wadliwy w perspektywie jego spłacania przez kilkadziesiąt lat, zwłaszcza jeżeli z okoliczności sprawy nie wynika inne stanowisko. Poza tym, gdyby kredytujący bank zamierzał wystarczająco poinformować kredytobiorcę, będącego osobą fizyczną – konsumentem, o niebezpieczeństwach wynikających z kredytu powiązanego

z kursem waluty obcej, to nie proponowałby w ogóle zawierania takich umów kredytowych, zdając sobie sprawę, jako profesjonalista, że umowa taka może zostać łatwo oceniona jako nieuczciwa.

Zdaniem Sądu powyższa argumentacja w sposób oczywisty nasuwa stwierdzenie co do tego, że prawa i obowiązki powodów, jako konsumentów, zostały ukształtowane w sposób sprzeczny z prawem i dobrymi obyczajami, zaś jednostronne nałożenie na nich ryzyka kursowego, spotęgowanego odwołaniem się w tych klauzulach do miernika wartości ustalanego przez bank, bez jednoczesnego zapewnienia im jakiegokolwiek instrumentu służącego do zabezpieczenia takiego ryzyka, jawi się dodatkowo jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 k.c.

Sąd zważył również, że wejście w życie tzw. ustawy antyspreadowej w żaden sposób nie wpływa na ocenę abuzywności przedmiotowych postanowień umowy i jej konsekwencji dla bytu umowy. Wprowadzony przez tą ustawę art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego dodano pkt 4a, ani też art. 4 ustawy antyspreadowej nie stwarzają jednoznacznych podstaw do przyjęcia, że ich przedmiotem regulacji były klauzule abuzywne oraz umowy z ich powodu nieważne, a celem – sanowanie tych wadliwości, o wadliwościach tych bowiem w ogóle nie wspominają, ani nie regulują związanych z nimi rozliczeń. Można zatem twierdzić, że w założeniu ustawodawcy chodziło o doprecyzowanie na przyszłość reguł ustalania kursu wymiany walut oraz nieodpłatne umożliwienie dokonywania spłat kredytu bezpośrednio w walucie obcej i że miał on na względzie umowy ważne oraz klauzule dozwolone, choć podlegające doprecyzowaniu.

Brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem, o którym mowa w art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c. oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co Sąd miał obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu, chyba że konsument następnie udzielił „świadomej, wyraźnej i wolnej zgody” na to postanowienie i w ten sposób jednostronnie przywrócił mu skuteczność. W braku takich czynności sanujących, wejście w życie Ustawy antyspreadowej w żaden sposób nie podważa abuzywności spornych klauzul.

Uznanie powoływanych przez powodów zapisów spornej umowy za postanowienia niedozwolone doprowadziło Sąd do konkluzji, że nie są one dla powodów wiążące, a umowa po ich wykluczeniu nie może w pozostałej części nadal obowiązywać, dlatego zachodzi podstawa do stwierdzenia nieważności umowy. Sąd wykluczył możliwość uzupełnienia luk w umowie spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażają na to zgodę. Przyjął, że wola konsumenta, który uważa, że stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego, jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Według Sądu wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu denominowanego i indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należałoby ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie byłoby możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością. Zdaniem Sądu udzielony powodom kredyt posiadał charakter walutowy, w związku z czym zmiana tego kredytu na kredyt złotowy, przy utrzymaniu kryteriów stosowanych w stosunku do kredytów w CHF, stanowiłaby niedopuszczalną i zbyt daleko idącą ingerencję w umowę stron. Sąd zwrócił także uwagę że, że w orzecznictwie przeważa obecnie trafny pogląd, iż nie jest możliwe uzupełnienie powstałych w umowie kredytowej luk poprzez zastąpienie przez sąd klauzul niedozwolonych na przykład kursem średnim franka szwajcarskiego ogłaszany przez NBP. Byłoby to sprzeczne z celem dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. UE.L z 1993 roku, Nr 95, s. 29). Rolą sądu krajowego jest bowiem wyłącznie wykluczenie stosowania nieuczciwego warunku umownego, tak żeby nie mógł on wywoływać wiążącego skutku wobec konsumenta. Natomiast sąd nie jest uprawniony do zmiany treści tego warunku. Wprawdzie dopuszczalne jest, żeby sąd krajowy zapobiegł unieważnieniu nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego, ale tylko wtedy, gdy strony umowy wyrażą na to

zgode. Jednocześnie art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG sprzeciwia się wypełnieniu luk w umowie wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących uzupełnienie umowy w oparciu o zasady słuszności lub ustalone zwyczaje. Przepis art. 385¹ § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym, opartym na przepisach Kodeksu cywilnego. Sąd krajowy nie może więc zmienić treści nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Działania sądu – w razie stwierdzenia w umowie klauzuli niedozwolonej – mają mieć bowiem charakter sankcyjny.

Sąd miał też na względzie, że klauzule walutowe określają główne świadczenia stron. Dlatego, jeśli żąda ustalenia ich nieważności konsument, a leży to w jego interesie i gdy zostały one sformułowane w sposób niejednoznaczny, ich wyłączenie z umowy powoduje jej upadek w całości w rezultacie nieważności. Usunięcie klauzul walutowych ze skutkiem *ex tunc* powoduje, że brak jest określenia w umowie jej elementów przedmiotowo istotnych, przewidzianych w art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe. Z kolei ich wyeliminowanie, przy braku możliwości zastąpienia innymi regułami, wobec m.in. braku zgody konsumenta, nie pozwala obliczyć kwoty, jaką kredytobiorca jest obowiązany zwrócić z tytułu umowy kredytu. Dlatego usunięcie klauzul indeksacyjnych (waloryzacyjnych) czyni zawartą przez strony umowę dotkniętą niedającym się usunąć brakiem, skutkującym jej nieważnością na podstawie art. 58 § 1 k.c.

Reasumując, Sąd uznał, że zawarta pomiędzy stronami umowa kredytowa z dnia 17.12.2008 r. z mocy art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. powinna zostać uznana

za nieważną ze skutkiem *ex tunc*, a zatem od daty jej zawarcia i bez względu na sposób jej wykonywania przez strony. Ocena taka mogła zostać przeprowadzona już w dniu jej podpisania, w świetle czego istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy

nie miało ani to, w jaki sposób pozwany bank ostatecznie korzystał z omawianych klauzul, w ujęciu prawnym nie może bowiem w ogóle dojść do wykonania nieważnej umowy, nawet jeżeli żadna ze stron nie powoływałaby się na wadę prawną tego rodzaju, jak i fakt zawarcia aneksu do umowy, na podstawie którego umożliwiono powodowi spłatę kredytu bezpośrednio w walucie CHF. Zawarcie przez kredytobiorców tzw. „aneksu antyspreadowego” w żadnym wypadku nie oznacza, iż zaakceptowali oni niedozwolone postanowienia umowne, a tym samym ich nie konwalidowało. Według Sądu bez znaczenia w tym zakresie pozostaje wypełnienie przez strony konkretnych obowiązków zapisanych w umowie, która nie prowadzi do ich powstania, zaś ustalenie nieważności umowy jest możliwe w każdym czasie i we wszelkich postępowaniach jej dotyczących.

W konsekwencji Sąd uwzględnił żądanie powodów w całości, ustalając w punkcie I wyroku nieistnienie pomiędzy stronami w całości stosunku zobowiązaniowego wynikającego z całkowitej nieważności umowy kredytu mieszkaniowego (...) hipotecznego numer (...), zawartej w dniu 17.12.2008 r.

Końcowo Sąd odniósł się do podniesionego przez pozwanego w związku z odrzuceniem przez powodów propozycji ugody zarzutu nadużycia prawa podmiotowego poprzez instrumentalne wykorzystanie zarzutów abuzywności postanowień umownych odsyłających do tabel kursowych banku w zakresie daleko wykraczającym poza podstawę abuzywności celem uchylenia się przez nich od całości zobowiązań umownych i w konsekwencji uzyskania przez nich darmowego kredytowania zamiast dążenia do przywrócenia równowagi pomiędzy stronami oraz takiej sytuacji pod względem prawnym i faktycznym, w jakiej znajdowałoby się w przypadku braku w umowie nieuczciwego warunku. Sąd uznał, że zarzut ten nie mógł odnieść skutku, albowiem o nadużyciu prawa podmiotowego można mówić wyłącznie w przypadku ważnej czynności prawnej. Dodatkowo, złożona przez pozwanego propozycja ugody pozostawała w sprzeczności z dotychczas wypracowanym w orzecznictwie stanowiskiem w zakresie możliwości dalszego funkcjonowania umowy po wyeliminowaniu z niej klauzul waloryzacyjnych.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Na poniesione przez powodów koszty procesu złożyła się opłata od pozwu w kwocie 1000 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika – radcy prawnego w kwocie 10.800 zł (§ 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 265), łącznie 11.817 zł i taką

też kwotę, wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, Sąd zasądził od pozwanego w pkt II wyroku.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, zaskarżając go w całości, zarzucając:

a) naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na wynik sprawy, tj.:

1. art. 227 k.p.c. z zw. z art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez pominięcie zawnioskowanego dowodu z opinii biegłego z dziedziny ekonomii ze specjalnością w zakresie rachunkowości bankowej, pomimo że jego przeprowadzenie miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, przede wszystkim w zakresie oceny spornych postanowień umowy kredytu pod względem potencjalnej i faktycznej możliwości dowolnego, oderwanego od realiów i zwyczajów rynkowych kształtowania kursu waluty podawanego przez Bank w Tabeli kursów, a w rezultacie dowolnego i naruszającego interes Powodów przeliczania świadczeń spełnianych w wykonaniu spornej umowy, jak też w zakresie możliwości dalszego obowiązywania umowy po wyeliminowaniu zakwestionowanych klauzul umownych w przypadku stwierdzenia ich abuzywności, co też w konsekwencji doprowadziło do ustalenia nieważności umowy, czyli zastosowania nieadekwatnej sankcji w stosunku do jedynie teoretycznych lub hipotetycznych naruszeń interesów konsumenta, przez co działanie Sądu wypacza ideę słusznego wymierzania sprawiedliwości;

2. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z dokumentów w postaci wyciągu z Tabeli kursów banku i zestawienia kursów sprzedaży dewiz stosowanych przez bank i wybrane banki oraz średniego kursu NBP poprzez uznanie, że dotyczą one faktów, które nie były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy dowody te pokazują, że stosowane przez pozwanego kursy walut miały charakter rynkowy, a w konsekwencji nie została spełniona przesłanka rażącego naruszenia interesów konsumenta w wyniku zastosowania przez bank klauzul przeliczeniowych;

3. art. 327¹ § 1 i 2 k.p.c. polegające na sporządzeniu uzasadnienia wyroku w sposób uniemożliwiający stwierdzenie, w oparciu o jakie dowody Sąd ostatecznie ustalił stan faktyczny sprawy i doszedł do wniosku o nieważności spornej umowy kredytu i w konsekwencji uniemożliwiający jego kontrolę instancyjną, gdyż:

a) wskazuje, że równocześnie daje wiarę dowodom z dokumentów bliżej nieokreślonych i dowodowi z zeznań powoda, nie wyjaśniając, w jakiej części i z jakich przyczyn, co w niniejszej sprawie ma istotne znaczenie z uwagi na sprzeczność pomiędzy treścią złożonych przez kredytobiorców zeznań a literalną treścią zgromadzonych w sprawie dowodów z dokumentów,

b) w okolicznościach niniejszej sprawy Sąd I instancji uchylił się od wyjaśnienia istoty rozpoznawanej sprawy i dokonania własnej oceny prawnej, bowiem gro twierdzeń zawartych w motywach zaskarżonego orzeczenia stanowi przytoczenie powszechnych poglądów publicystycznych i wskazywanie na pewne okoliczności z odwołaniem się do praktyki codzienności i uchyleniem się przez Sąd I instancji od odniesienia do obowiązujących przepisów prawa materialnego, wskutek czego zaskarżone orzeczenie wymyka się od kontroli instancyjnej, w sytuacji gdy uzasadnienie Sądu I instancji nie powinno ograniczać się do ogólnikowych stwierdzeń wpisujących się w kierunek orzeczniczy.

4. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wskutek naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik postępowania poprzez brak poszanowania zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c., odzwierciedlającej się min. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, a także w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i rzutujący na dokonaną przez Sąd I instancji ocenę z punktu widzenia prawa materialnego. Błędy w poczynionych przez Sąd I instancji ustaleniach faktycznych wyrażające się w:

a) błędnym ustaleniu, że „negocjacje w zakresie „tabeli kursowej”, które polegały na wyborze dogodnej dla kredytobiorców daty realizacji dyspozycji. W danym dniu powodowie dowiadywali się o wysokość kursu i decydowali, czy chcą złożyć dyspozycję wypłaty w tym dniu, czy też w innej dacie, w której kurs będzie dla nich korzystniejszy.

(..) wydaje się oczywistym, że także tabela kursowa banku dotyczyła wszystkich, udzielanych w danym okresie kredytów, w związku z czym, jako taki, negocjacji nie podlegał również kurs waluty. Okoliczności rozpoznawanej sprawy jednoznacznie wskazują bowiem, iż rzekomym negocjacom nie podlegała sama zastosowana przy wypłacie poszczególnych transz wysokość kursu, lecz jedynie możliwość wyboru daty ich wypłaty - zasady logiki i doświadczenia życiowego nakazują zaś uznać, iż powodowie przy dokonywaniu wyboru takiej daty, w dalszym ciągu nie mieli wpływu no to jaki ostatecznie kurs zostanie zastosowany do przeliczenia kredytu.", w sytuacji gdy z dokumentów załączonych do odpowiedzi na pozew w postaci: Dyspozycji wypłaty kredytu wraz z potwierdzeniem zawarcia negocjowanej, natychmiastowej transakcji wymiany walut oraz potwierdzeniami przyjęcia przelewu i potwierdzeniami uruchomienia transz kredytu, a w szczególności korespondencji mailowej z okresu 20.02.2009 r. - 03.03.2009 r. pomiędzy powodem T. P. a pracownikami banku oraz pomiędzy pracownikami banku (5kart) (vide: zał. 30-33 Odpowiedzi na pozew), zeznań powodów oraz świadków, a także pisma pełnomocnika pozwanego (k. 350-352) wynika, że negocjacje w zakresie tabeli kursowej polegały na rzeczywistym negocjowaniu kursu, po jakim nastąpiła wypłata CHF;

b) przyjęciu, że powodów zapewniano o właściwościach kredytu udzielanego w CHF jako rozwiązaniu bezpiecznym, z uwagi na stabilność waluty szwajcarskiej, podczas gdy z załączonych do odpowiedzi na pozew dokumentów, jak też zeznań świadka A. P. wynika, że bank poinformował powodów o wysokim stopniu zmienności kursu waluty kredytu i wskazywał na ryzyko związane z zaciąganiem kredytów w walucie innej niż waluta uzyskiwanych przez powoda dochodów;

c) przyjęciu, że prezentowane powodom informacje o wpływie wzrostu kursu na ratę kredytu i wartość świadczenia powoda nie były przekazane w sposób wyczerpujący, podczas gdy zakres udzielonych informacji w sposób niebudzący wątpliwości wynika z załączonych do odpowiedzi na pozew dokumentów, jak też zeznań świadka A. P., informujących powodów o tym, jak wzrost kursu wpłynie na ich sytuację finansową i ich zobowiązania wobec Banku;

d) przyjęciu, że powodowie nie posiadali w banku zdolności kredytowej do zaciągnięcia kredytu w PLN, co skutkowało koniecznością udzielenia kredytu w CHF, podczas gdy wniosek taki jest jednoznacznie sprzeczny z dokumentem załączonym do odpowiedzi na pozew w postaci oceny zdolności kredytowej powoda (vide: zał. 12 i 13 do odpowiedzi na pozew);

e) błędnym ustaleniu, że powodom nie przedstawiono informacji na temat kredytu w PLN i nie zaoferowano takiego kredytu, podczas gdy taki obowiązek wynikał z obowiązującej w banku procedury udzielania kredytów oraz znajduje potwierdzenie w ocenie zdolności kredytowej Powodów oraz treści złożonego przez Powoda oświadczenia pisemnego;

f) błędnym ustaleniu, że kredytobiorcy byli zachęceni przez bank do zawarcia kredytu powiązanego z walutą CHF, podczas gdy ze złożonych do odpowiedzi na pozew dokumentów w postaci procedury udzielania kredytów wynika, że bank nie stosował w stosunku do kredytów walutowych polityki preferencyjnej i w pierwszej kolejności oferował kredyty w walucie polskiej;

g) przyjęciu, że informacja o sposobie ustalania wysokości kursu w Tabeli kursów miała istotne znaczenie z punktu widzenia decyzji powoda o zawarciu umowy kredytu;

h) błędnym ustaleniu, że kwota kredytu została ostatecznie ustalona w momencie wypłaty wszystkich transz kredytu, podczas gdy kwota ta została ustalona już we wniosku kredytowym, a następnie została wprost wpisana do Umowy kredytu, co w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości wynika z treści dokumentów znajdujących się w aktach sprawy;

i) bezpodstawnym przyjęciu, że treść umowy kredytu nie została indywidualnie uzgodniona z powodami, podczas gdy porównanie treści umowy kredytu z treścią wzorca umownego jasno pokazuje, że strony uzgodniły cel finansowania, wysokość marży, dzień płatności raty kredytu, zasady wypłaty i spłaty kredytu (wybierając spośród dostępnych we wzorcu umowy opcji) ostatecznie kształtując w ten sposób stosunek prawny, jak również mogły negocjować i negocjowały indywidualnie kursy wypłaty kredytu;

j) niezasadnym przyjęciu, że przedmiotowa umowa w swej treści nie zawiera konkretnej kwoty zobowiązania, gdyż pomimo zapisu o udzieleniu kredytu w kwocie 103.425,45 CHF, kredyt był wypłacany w PLN, podczas gdy zobowiązaniem banku wynikającym z umowy kredytu było oddanie do dyspozycji powodów kwoty kredytu w CHF, tj. 103.425,45 CHF, co też bank uczynił i z tak postawionej do dyspozycji kwoty powodowie, na skutek korzystnego dla nich kursu CHF, uruchomili jedynie 95.700,86 CHF, które zgodnie z ich poleceniem zostały następnie wypłacone w PLN na rachunki bankowe wskazane przez powodów;

k) niezasadnym przyjęciu, że na gruncie zawartej przez strony umowy kredytu pozwany miał możliwość dowolnego kształtowania zobowiązania umownego poprzez zastosowanie swobodnie ustalonej pary kursów waluty PLN/CHF i CHF/PLN, podczas gdy dowolność w tym zakresie nie występowała, a wysokość kursu nie ma wpływu na wysokość zobowiązania powoda, które wyrażone jest w walucie CHF;

l) przyjęciu, że powodowie nie zostali poinformowani o możliwości spłaty rat kredytu bezpośrednio w CHF od początku obowiązywania umowy kredytu, podczas gdy okoliczność ta wynika z literalnego brzmienia § 22 ust. 2 pkt. 2a i pkt. 3 umowy, których treść Sąd I instancji zbył milczeniem i nie odniósł się do niej, ponadto o możliwości dokonywania spłaty kredytu bezpośrednio w CHF mowa była w przesyłanej masowo do klientów banku informacji, którą także Sąd przemilczał (Załącznik nr 52 do odpowiedzi na pozew);

m) nieustaleniu, że bank oddał do dyspozycji kredytobiorców umówioną kwotę 103.425,45 CHF (250.000,00 PLN po kursie kupna CHF/PLN z dnia rejestracji wniosku kredytowego - 2,4172), a faktycznie skutek korzystnego dla powodów kursu CHF wypłacił - 289.492,62 PLN, tj. 39.492,62 zł więcej niż powodowie zakładali wstępnie i to przy uruchomieniu jedynie części kredytu, tj. 95.700,86 CHF (nie zostało uruchomione 7.724,59 CHF), dokonując realnej transakcji wymiany walut, wobec czego różnica kursowa „na korzyść” kredytobiorców wypłacona przez bank wyniosła 39.492,62 zł oraz 7.724,59 CHF, a w konsekwencji nieustalenie, że bank oddał do dyspozycji kwotę kredytu w CHF, a następnie, stosując usługę kantorową, wypłacił środki w PLN;

n) przyjęciu, że stosowany w tabeli banku kurs nie miał charakteru rynkowego, podczas gdy okoliczność ta jednoznacznie wynika z dokumentów załączonych do odpowiedzi na pozew (Załącznik nr 54 do odpowiedzi na pozew);

5. naruszenie art. 233 §1 k.p.c., które miało istotny wpływ na wynik sprawy poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wyrażające się zmarginalizowaniem znaczenia zeznań świadka A. P. (doradca kredytowy obsługujący udzielenie i wykonanie kredytu - zeznania z dnia 31.08.2021 r.) oraz świadka K. S. (osoba obsługująca wypłatę i wykonanie kredytu);

III. naruszenie przepisów prawa materialnego, mające wpływ na wynik sprawy, tj.:

1. art. 65 k.c. w zw. z art. 5 ust. 1 pkt 3, 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2, 4, 8 Prawa bankowego, art. 353¹ k.c., art. 358¹ § 2 k.c., art. 358 § 1 k.c., art. 58 § 1 k.c. i art. 189 k.p.c. poprzez błędną wykładnię, która doprowadziła Sąd I instancji do:

a) mimo deklaracji o właściwej kwalifikacji umowy kredytu jako kredytu walutowego (43 str. uzasadnienia), ustalenia, że jest to w istocie kredyt w złotych polskich z jakimiś klauzulami waloryzacyjnymi (indeksowanymi), o realnym charakterze sprowadzającym się do twierdzenia, że waluta wypłaty środków na poczet realizacji celu finansowania determinuje walutę zobowiązania kredytowego, bo kontrahentom powodów nie wypłacono środków w CHF, a środki w PLN, zamiast ustalić, że umowa kredytu opisuje kredyt w walucie wymiennej (rozliczany na zasadzie nominalizmu), z dodatkowymi postanowieniami w zakresie wymiany waluty obcej na walutę rodzimą, tak aby zapewnić kredytobiorcom możliwość finansowania celów kredytowania w walucie rodzimej, a także by zapewnić kredytobiorcom możliwość świadczenia w walucie rodzimej na pokrycie raty kapitałowo - odsetkowej w walucie obcej, o ile nie chcą świadczyć w walucie obcej, którą pozyskiwaliby samodzielnie poza strukturą banku;

b) niewłaściwej kwalifikacji § 2 ust. 1 CSU jako klauzuli, która nie opisuje kwoty kredytu (środków w walucie wypłaty, które zostały przeznaczone na cel finansowania) w sytuacji, gdy kwota kredytu (środki postawione do dyspozycji) jest

wprost wyartykułowana w umowie kredytu i nie zezwala na jakiegokolwiek dywagacje, bo sprowadza się do wskazania wartości bez jakiegokolwiek dookreślenia kwoty kredytu czy sposobu jej ustalenia;

c) niewłaściwej kwalifikacji § 4 ust. 2 i 3 COU jako klauzul o charakterze w istocie waloryzacyjnym, w sytuacji gdy stanowią ona klauzule przeliczeniowe (wymiany walutowej), które nie dotyczą głównego świadczenia stron, bo nie wyznaczają salda kredytu (zobowiązania kredytobiorców), a jedynie wskazują ilość PLN, którą otrzymają kredytobiorcy w wykonaniu umowy kredytu;

d) niewłaściwej kwalifikacji § 22 ust. 2 COU jako klauzuli o charakterze w istocie waloryzacyjnym, w sytuacji gdy tylko § 22 ust. 2 pkt. 1 i 2b COU stanowią klauzule przeliczeniowe (wymiany walutowej), które nie dotyczą głównego świadczenia stron, bo nie wyznaczają raty kapitałowo - odsetkowej (zobowiązania kredytobiorców), a jedynie wskazują ilość PLN, którą kredytobiorcy mają zapewnić w celu pokrycia raty, o ile chcą świadczyć w walucie rodzimej lub walucie innej niż waluta kredytu, natomiast § 22 ust. 2 pkt. 2a COU stanowi wprost o możliwości spłaty rat kredytu w walucie kredytu bez odwoływania się do tabel kursowych banku, co znalazło się poza sferą procedowania i oceny Sądu I instancji;

2. art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że pojęcie „oddania do dyspozycji” środków pieniężnych jest równoznaczne z pojęciem „wypłaty”, podczas gdy pojęcie wypłaty w ogóle nie występuje w omawianym przepisie, a sama wypłata kwoty kredytu nie jest podstawowym obowiązkiem kontraktowym banku na gruncie umowy kredytu;

3. art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 385¹ § 2 k.c. i art. 58 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że:

a) abuzywność klauzul wymiany walut (§ 4 ust. 2 COU i § 22 ust. 2 COU) wpływa na los całego zobowiązania umownego i istnienie w umowie takich klauzul warunkuje byt tejże umowy, podczas gdy stwierdzenie abuzywności wskazanych postanowień nie wpływa na los całego zobowiązania określonego w walucie obcej;

b) abuzywność klauzul wymiany walut (§ 4 ust. 2 COU i § 22 ust. 2 COU) powoduje niemożność wykonywania umowy, podczas gdy możliwe jest funkcjonowanie umowy bez tych postanowień umownych, albowiem ich brak nie powoduje powstania luki w umowie skutkującej niemożnością jej wykonywania;

c) w przedmiotowej sprawie zmaterializowały się określone w tym przepisie przesłanki pozwalające uznać klauzule wymiany walut (§ 4 ust. 2 COU i § 22 ust. 2 COU) za niedozwolone, z uwagi na to, że bank miał możliwość nieskrępowanego kształtowania wysokości zobowiązania, podczas gdy bank nie mógł w żaden sposób kształtować wysokości zobowiązania kredytobiorcy (saldo albo raty), bo jest ono wyrażone w CHF i sposób ustalania kursu CHF/PLN jest bez znaczenia dla wysokości zobowiązania powodów, które od początku było wyrażone w walucie obcej;

d) stwierdzenie, że niedozwolonego charakteru klauzul wymiany walut (§ 4 ust. 2 COU i § 22 ust. 2 COU) pociąga za sobą skutek nieważności całej umowy, pomimo że wyżej wymienione przepisy nie wiążą z abuzywnością klauzul umownych skutku w postaci bezwzględnej nieważności całej umowy (czynności prawnej), podczas gdy prawidłowa wykładnia wyżej wymienionych przepisów powinna prowadzić do wniosku, że po usunięciu klauzul abuzywnych zobowiązanie zostaje wyrażone nadal w CHF, więc umowa może być nadal wykonywana, a irrelevantne dla oceny możliwości wykonywania umowy są postanowienia odsyłające do Tabeli kursów walut, skoro sama umowa może być wykonywana bezpośrednio w walucie obcej, z pominięciem stosowania tabelarycznego kursu walut banku;

4. art. 65 § 1 k.c. w zw. z art. 358 § 1 i 2 k.c. i art. L ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny poprzez błędną wykładnię i uznanie, że ewentualna luka w umowie kredytu powstała na skutek usunięcia z niej klauzuli wymiany walut - na wypadek przyjęcia, że po usunięciu tych klauzul luka taka powstaje - nie może być wypełniona poprzez odwołanie się do uzupełniającej wykładni oświadczeń woli lub aktualnej treści art. 358 § 1 k.c.;

5. art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 385² k.c., art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego i art. 1 ust. 2, art. 3 ust. 3 i art. 4 ust. 1 Dyrektywy 93/13 i pkt 2 ppkt c Załącznika do tej dyrektywy poprzez niezastosowanie tych przepisów i przyjęcie, że

postanowienia dotyczące kursu kupna i kursu sprzedaży z tabeli kursowej banku są niedozwolonymi postanowieniami umownymi, pomimo że:

- a) Dyrektywa 93/13 przewiduje, że kurs waluty może być przez dostawcę (bank) ustalony w momencie dostawy (wyплаты lub spłaty kredytu) - zgodnie z pkt 2 ppkt c załącznika do Dyrektywy - a art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego daje bankowi podstawę do ustalania kursów w tabeli banku, co oznacza, że postanowienia umowy kredytu odsyłające do tabeli banku powinny być wyłączone spod oceny z perspektywy abuzywności;
- b) Dyrektywa 93/13 nakazuje przy ocenie abuzywności uwzględniać „rodzaj towarów lub usług” oraz wszelkie okoliczności towarzyszące (art. 4 ust. 1), co oznacza że Sąd przy ocenie abuzywności powinien wziąć pod uwagę, że postanowienia odnoszące się do indeksów rynkowych (kursy walut) w umowach zawartych na kilkadziesiąt lat nie mogą być opisane w formule algorytmu matematycznego.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie solidarnie od powodów na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych, wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzono, do dnia zapłaty;
 2. zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, obejmujących zwrot opłaty sądowej od apelacji i zwrot kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych, wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas po upływie tygodnia od dnia ogłoszenia orzeczenia do dnia zapłaty;
- ewentualnie
3. uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Ponadto na podstawie art. 380 k.p.c. pozwany wniósł o rozpoznanie niepodlegającego oddzielnemu zaskarżeniu postanowienia Sądu I instancji z dnia 16.11.2021 r., którym pominięto wniosek pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego.

W odpowiedzi powodowie wnieśli o oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej i zasądzenie od pozwanego na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o oddalenie, względnie pominięcie wniosku pozwanego o rozpoznanie przez Sąd II instancji, w trybie art. 380 k.p.c., postanowienia Sądu I instancji z dnia 16 listopada 2021 r. w przedmiocie pominięcia wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do najdalej idącego wniosku apelacji, jakim jest żądanie ewentualne uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Stosownie do treści art. 386 § 2- § 4 k.p.c., poza wypadkami stwierdzenia nieważności postępowania, przyczynami odrzucenia pozwu lub podstawami do umorzenia postępowania, Sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na gruncie przedmiotowej sprawy nie zachodzi żadna ze wskazanych wyżej przesłanek skutkujących uchyleniem zaskarżonego wyroku. Nie ma podstaw do stwierdzenia nieważności postępowania z urzędu, gdyż Sąd I instancji rozpoznał istotę sporu, odnosząc się do wszystkich zgłoszonych przez stronę powodową żądań i nie zachodzi potrzeba ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. O nierozpoznaniu istoty sprawy można mówić, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdyż sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy powództwa albo merytorycznych zarzutów pozwanego, ewentualnie gdy uzasadnienie wyroku ma tego rodzaju braki, że nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu - gdy braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych, oceny dowodów i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona (por. na tym tle m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 9.11.2012r., IV CZ 156/12, z 27.06.2014r., V CZ 41/14 i z 3.06.2015 r., V CZ 115/14). Tego rodzaju sytuacja nie występuje na gruncie niniejszej sprawy. Jak wyżej wskazano, Sąd Okręgowy odniósł się do przedmiotu sprawy i wszystkich zarzutów pozwanego, a z uzasadnienia wyroku można wywieść tok rozumowania, który doprowadził Sąd do wydania zaskarżonego orzeczenia.

Nie może też in casu prowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku zarzut naruszenia art. 327¹ § 1 i 2 k.p.c. Przepis ten określa treść uzasadnienia wyroku, które powinno zawierać: wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, obejmującej ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Natomiast § 2 tego przepisu stanowi, że uzasadnienie wyroku sporządza się w sposób zwięzły.

Uzasadnienie wyroku Sądu I instancji zawiera niezbędne elementy określone w art. 327¹ § 1 k.p.c., pozwalając w dostatecznym stopniu odtworzyć tok procesu myślowego i decyzyjnego Sądu. Wskazane w nim zostały podstawy faktyczne rozstrzygnięcia oraz przepisy prawa, które do poczynionych ustaleń faktycznych zostały zastosowane, z dokładnym omówieniem przyczyn i kierunku ich zastosowania. Pod względem proceduralnym uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest więc prawidłowe, a jego treść pozwala na dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. Zauważyć zresztą należy, że zarzuty szczegółowe podniesione przez pozwanego w zakresie naruszenia art. 327¹ § 1 k.p.c. częściowo dotyczą prawidłowości oceny dowodów oraz oceny prawnej przedmiotu postępowania, a nie warunków, jakie ma spełniać uzasadnienie.

Nie jest zasadne twierdzenie pozwanego, że Sąd I instancji nie wyjaśnił, jakim dowodom z dokumentów dał wiarę. W części uzasadnienia wyroku, znajdującej się na karcie 455, Sąd Okręgowy wskazał, że stan faktyczny sprawy ustalił w oparciu o dowody powołane w uzasadnieniu wyroku w postaci dokumentów, których prawdziwości, autentyczności i zgodności z oryginałem żadna ze stron procesu, reprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników, nie kwestionowała i które nie budziły również wątpliwości Sądu. Oczywiście zatem jest, że Sąd uznał za wiarygodne dokumenty, które wymienił w odniesieniu do poszczególnych ustaleń faktycznych. Również - wbrew odmiennemu stanowisku pozwanego, Sąd omówił odpowiednio, dlaczego i w jakim zakresie uznał za wiarygodne zeznania powodów. W części uzasadnienia wyroku znajdującej się na k. 455 Sąd wskazał, iż nie znalazł podstaw, by w jakiegokolwiek części odmówić przymiotu wiarygodności zeznaniom powodów, co oznacza, że uznał je za wiarygodne i uwzględnił w pełnym zakresie. W dalszej części Sąd wyjaśnił, że w jego ocenie były to zeznania spójne, logiczne, korespondujące z pozostałym zgromadzonym w aktach sprawy materiałem dowodowym oraz z doświadczeniem życiowym, w szczególności w zakresie braku realnych możliwości indywidualnej negocjacji umowy z bankiem. Zarzut pozwanego, że zachodziła sprzeczność pomiędzy zeznaniami powodów a treścią zgromadzonych w sprawie dokumentów także nie zasługuje na uwzględnienie. Przede wszystkim dotyczy on oceny dowodów, a nie naruszenia art. 327¹ § 1 k.p.c. Zaznaczyć jednak należy, że powodowie zeznali w sposób wiarygodny, że podpisali umowę kredytową i wszelkie związane z nią oświadczenia, na które powołuje się pozwany, w szczególności dotyczące świadomości ryzyka kursowego w odniesieniu do waluty CHF, z uwagi na to, że były to dokumenty przygotowane przez bank, których podpisanie przez nich warunkowało zawarcie przez umowy kredytowej bądź nie. Kwestia zaś tego, na ile można było oczekiwać od powodów jako konsumentów znajomości rynku walutowego i konsekwencji finansowych zawarcia

umowy kredytu w walucie CHF będzie omówiona poniżej w ramach oceny zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego, a nie procesowego.

W kwestii zarzutu niedostatecznego wyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia należy zauważyć, iż nie jest błędem proceduralnym odwoływanie się przez Sąd I instancji do ugruntowanych poglądów doktryny, jak również poglądów orzeczniczych sformułowanych na gruncie innych spraw, które Sąd ten podziela. Oczywiście jest, że skoro Sąd powołał je w uzasadnieniu swojego wyroku i nie wskazał, aby powołał je wyłącznie w celu porównania do przyjmowanego przez siebie odmiennego stanowiska, to znaczy, że uwzględnił je na gruncie przedmiotowej sprawy jako częściowe wyjaśnienie podstawy prawnej wydanego rozstrzygnięcia.

Nie jest też uchybieniem ze strony Sądu omówienie podstaw faktycznych i prawnych rozstrzygnięcia w zakresie mniej szczegółowym, czy odmiennym niż oczekiwaby tego strona apelująca. Jeżeli wywód Sądu zawarty w uzasadnieniu wyroku jest na tyle klarowny, że pozwala na odtworzenie toku rozumowania, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia, a tak jest na gruncie przedmiotowej sprawy, to takie uzasadnienie jest prawidłowe.

Całkowicie chybiony i niezrozumiały jest z kolei zarzut naruszenia art. 327¹ § 2 k.p.c., zważając na fakt, iż przepis ten zawiera wyłącznie postulat techniczny skierowany do sądu co do stopnia obszerności uzasadnienia wyroku, a stopień obszerności uzasadnienia wyroku nie może podważać prawidłowości jego treści. Z przepisu tego nie można zatem wywodzić ani podstaw do zmiany, ani tym bardziej uchylenia wyroku, do którego uzasadnienie się odnosi.

Apelujący podniósł również, że w zakresie poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych dotyczących kwestii pomiędzy stronami spornych doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz powiązanych z nim przepisów art. 227 k.p.c., art. 278 k.p.c. i art. 235² § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.

W zakresie poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych bezsporny był fakt zawarcia przez powodów z pozwanym bankiem w dniu 17.12.2008 r. umowy kredytu mieszkaniowego (...) hipotecznego z oprocentowaniem zmiennym o numerze (...), spłacanego w ratach annuitetowych, udzielonego w walucie wymiennej (dalej jako umowa kredytowa) oraz treść tej umowy. Bezsporne było zatem to, że zgodnie z powyższą umową, kwota udzielonego powodom kredytu została wyrażona w walucie obcej, jako wartość 103.425,45 CHF (§ 2 ust. 1 Części Szczególnej Umowy – dalej jako CSU). Całkowita wypłata kredytu, obejmująca wszystkie transze, miała nastąpić do dnia 01.01.2010 r. przelewem na rachunek kredytobiorców (§ 6 ust. 1, 2 i 3 CSU). W Rozdziale 2 § 2 i § 4 ust. 2 Części Ogólnej Umowy (dalej jako COU) zapisano, że kredyt miał być wypłacony w walucie polskiej, a powodowie zaciągnęli go na sfinansowanie zobowiązań związanych z budową domu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z umową, w przypadku wypłaty kredytu w walucie polskiej bank - kredytodawca miał stosować kurs kupna dla dewiz obowiązujący w dniu realizacji zlecenia płatniczego według aktualnej Tabeli kursów prowadzonej w tymże banku. Bank miał pobierać odsetki od kredytu w walucie kredytu według zmiennej stopy procentowej, w stosunku rocznym, której wysokość miała być ustalana w dniu rozpoczynającym pierwszy i kolejne trzymiesięczne okresy obowiązywania stawki referencyjnej jako sumę stawki referencyjnej i marży banku. Zmiany stawki referencyjnej miały następować w dniu wymagalności raty spłaty kredytu i odsetek (Rozdział 3 § 6 COU). Spłata kredytu i odsetek miała następować poprzez potrącenia przez bank wierzytelności pieniężnych z tytułu udzielonego kredytu z wierzytelnościami pieniężnymi kredytobiorców z tytułu środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku bankowym typu ROR prowadzonym dla nich przez kredytodawcę (§ 21 COU, zeznania powodów złożone na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2021 r.). Numer tego rachunku został oznaczony w § 7 ust. 4 CSU. W myśl § 22 ust. 2 pkt 1 COU, środki z rachunku bankowego kredytobiorców miały być pobierane w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymiennej, w której udzielony został kredyt, przy zastosowaniu kursu kupna sprzedaży dla dewiz obowiązującego w pozwanym banku w dniu oznaczonym w § 7 ust. 5 CSU, według Tabeli kursów prowadzonej przez ten bank.

Na gruncie przedmiotowej sprawy sporne pomiędzy stronami były natomiast okoliczności faktyczne bezpośrednio poprzedzające zawarcie umowy kredytowej z dnia 17.12.2008 r., związane z kwestią odpowiedniego pouczenia powodów o skutkach zaciągnięcia kredytu w walucie CHF oraz istnienia w umowie klauzul pozwalających pozwanemu

bankowi na jednostronne kształtowanie zobowiązań powodów. Pozwany zarzucił w tym zakresie, że sąd nie uwzględnił w dostatecznym stopniu dowodów z dokumentów załączonych przez niego do odpowiedzi na pozew, a także zeznań powodów oraz świadków A. P. i K. S., co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych odnośnie przebiegu negocjacji stron poprzedzających zawarcie umowy kredytowej, posiadania przez powodów zdolności kredytowej do zaciągnięcia kredytu w złotych polskich, jak również odnośnie tego, że kwota kredytu była nieokreślona, że powodowie nie zostali poinformowani o możliwości spłaty kredytu w walucie CHF przy zawieraniu umowy, że pozwany miał możliwość jednostronnego kształtowania zobowiązań powodów oraz że przyjęty w umowie kurs waluty CHF nie miał charakteru rynkowego. Ponadto pozwany zarzucił, że Sąd I instancji nie dopuścił dowodu z opinii zawnioskowanego przez niego biegłego oraz pominął dowód w postaci wyciągu z Tabel kursów i zestawienia kursów sprzedaży dewiz stosowanych przez pozwanego i wybrane banki, a także średni kurs NBP, które według niego były podstawą do wykazania, że na podstawie postanowień umownych pozwany nie miał możliwości dowolnego kształtowania wysokości zobowiązań powodów poprzez korzystanie z wewnętrznych Tabel kursowych, a nawet gdyby uznać, że w umowie kredytowej istniały zapisy pozwalające na taką praktykę, to ich wyeliminowanie pozwalało na dalsze kontynuowanie umowy.

W powyższym zakresie pozwany sformułował swoje zarzuty przede wszystkim w oparciu o naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zasad wyrażonych w tym przepisie Sąd I instancji jednak nie naruszył. W orzecznictwie podkreśla się, że zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla strony skarżącej ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla niej oceny materiału dowodowego. Skarżący może co najwyżej wykazywać jedynie to, że sąd naruszył ustanowione w art. 233 § 1 k.p.c. zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (postanowienie SN z dnia 10.01.2002 r., II CKN 572/99). Takowych okoliczności pozwany na gruncie sprawy niniejszej nie wykazał. W ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przedstawił jedynie własną ocenę stanu faktycznego sprawy, powołując się na dowody, które Sąd I instancji wziął pod uwagę, podobnie jak wynikające z nich okoliczności faktyczne, a jedynie uznał, że nie mają one takiego znaczenia dowodowego, jakie przypisuje im pozwany, względnie na dowody w sprawie zbędne. Dokonując oceny dowodów Sąd I instancji nie przekroczył granic wynikających z powołanej wyżej regulacji. Sąd wyprowadził z zebranego w sprawie materiału dowodowego wnioski logicznie poprawne, oparł swoje przekonanie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem zasady bezpośredniości oraz dokonał ich oceny na podstawie rozważenia całego zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Wbrew stanowisku pozwanego, zgromadzone w sprawie dowody z dokumentów nie dawały podstaw do uznania, że w dniu zawierania umowy kredytowej powodowie mieli zdolność do zaciągnięcia kredytu w złotych polskich. Pozwany takiej okoliczności nie wykazał, a z zeznań powodów złożonych na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2021 r. wynikało, że otrzymali od pracownika pozwanego informację, że takiej zdolności nie posiadają. Nie jest więc błędem uznanie przez Sąd za wiarygodne twierdzenia powodów w tym zakresie i ustalenie, że w dacie zawierania umowy, w ocenie pozwanego, powodowie nie mieli zdolności do zaciągnięcia kredytu w złotych polskich. Nie są natomiast dowodem na istnienie takiej zdolności po stronie powodów dokumenty w postaci załączników nr 12 i 13 do odpowiedzi na pozew (ocena zdolności kredytowej k. 150, Wynik liczenia zdolności kredytowej k. 151 – 151v), gdyż dotyczą one ewidentnie kredytu zaciąganego w walucie CHF. W obu tych dokumentach wyraźnie wskazano na walutę CHF jako walutę kredytu, a jedynie kwotę wnioskowaną kredytu oznaczono, jako 250.000 zł.

Prowadząc postępowanie dowodowe Sąd Okręgowy nie naruszył też art. 227 k.p.c., który określa, jakie fakty są przedmiotem dowodu, stanowiąc, iż są to wyłącznie fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Twierdzenie, że przepis ten został naruszony ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, iż sąd przeprowadził dowód na okoliczności nie mające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, bądź gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, że nie mają one takiego charakteru. Natomiast o tym, jakie fakty są istotne decyduje przytoczona w pozwie podstawa faktyczna zgłoszonego w nim żądania w powiązaniu z normą prawa materialnego stanowiącą podstawę prawną orzekania o tym żądaniu (por. wyrok SN z 24.02.2021 r., III USKP

33/21). W sprawie niniejszej kluczowe znaczenie pod względem dowodowym miała treść zawartej przez strony umowy kredytowej oraz okoliczności jej zawarcia. Dowody dotyczące tych okoliczności Sąd I instancji uwzględnił prawidłowo, przez co nie uchybił przepisowi art. 227 k.p.c.

W sprawie nie doszło też do naruszenia art. 235² § 1 pkt 1 i 2, który stanowi, że sąd może pominąć dowód, którego przeprowadzenie wyłącza przepis kodeksu, a także dowód mający wykazać fakt bezsporny, nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy lub udowodniony zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy. W takim przypadku, w myśl art. 235² § 2 k.p.c., pomijając dowód, sąd wydaje postanowienie, w którym wskazuje podstawę prawną tego rozstrzygnięcia. W kontekście powołanego przepisu można jedynie zarzucić Sądowi I instancji brak postanowienia o pominięciu dowodów z części znajdujących się w aktach sprawy dokumentów, lecz nie jest to uchybienie na tyle istotne, aby mogło prowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku lub zmiany kierunku zawartego w nim rozstrzygnięcia.

Sąd I instancji słusznie pominął przeprowadzenie dowodu z art. 278 k.p.c. w postaci wnioskowanej przez pozwanego opinii biegłego z dziedziny ekonomii ze specjalnością w zakresie rachunkowości bankowej na okoliczności dotyczące sposobu zastosowania przez pozwanego wewnętrznej Tabeli kursów dla przeliczenia kwoty kredytu z waluty CHF na walutę polską, jak również dla ustalenia wysokości poszczególnych rat kredytu, których wysokość miała być również uwarunkowana kursem tej waluty (postanowienie wydane na rozprawie w dniu 16 listopada 2021 r.). Powodowie zgłosili wyłącznie powództwo o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego, kwestionując ważność umowy kredytowej, dlatego istota postępowania w odniesieniu do powyższego przedmiotu oceny sprowadzała się do analizy zapisów umownych ustalonych w dacie jej zawarcia, a nie sposobu późniejszego wykonania umowy przez pozwanego bank. Dla oceny prawnej twierdzeń stron całkowicie irrelevantną była w tej sytuacji kwestia, jak kształtowałyby się wysokości wzajemnych świadczeń stron przy hipotetycznym zastąpieniu mechanizmu spreadu walutowego zastosowanego w umowie średnim kursem CHF publikowanym przez NBP, czy też tego, w jakim stopniu pozwany bank mógł faktycznie korzystać w znaczeniu ekonomicznym z zapisów umownych dających mu możliwość jednostronnego kształtowania zobowiązań powodów. Istotne było tylko to, czy zapisy umowne stwarzały warunki do podejmowania przez bank działań naruszających równowagę kontraktową stron umowy i jakie są skutki prawne istnienia takich zapisów. Do poczynienia takich ustaleń nie była konieczna specjalistyczna wiedza ekonomiczna, lecz ocena prawna, której przy rozstrzyganiu sprawy sąd dokonuje samodzielnie. Trudno też uznać zasadność tezy dowodowej mającej zmierzać do dokonania przez biegłego specjalizującego się w dziedzinie ekonomii rozróżnienia pomiędzy kredytem indeksowanym, denominowanym i walutowym, skoro rozróżnienie to na gruncie przedmiotowej sprawy miało znaczenie również tylko w sensie prawnym, z uwzględnieniem charakterystycznych cech typu zawartej przez strony umowy, wynikających z jej essentialia negotii i obowiązujących przepisów prawa, a nie uwarunkowań ekonomicznych. Z tych wszystkich względów przeprowadzenie wnioskowanego przez pozwanego dowodu z opinii biegłego nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Co się zaś tyczy pominięcia dowodu z dokumentów w postaci wyciągu z Tabeli kursów i zestawienia kursów sprzedaży dewiz prowadzonego przez pozwanego bank i inne wybrane banki oraz średniego kursu NBP, to w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji wskazał, iż pomija dowody z dokumentów, do których się nie odwołał, uznając je za nie odnoszące się wprost do okoliczności rozpoznawanej sprawy, a więc nieprzydatne dla jej rozstrzygnięcia. Pominięcie zaś wyżej wymienionych dokumentów było zasadne, gdyż podobnie jak w przypadku opinii wnioskowanego przez pozwanego biegłego, dokumenty te nie mogły posłużyć do oceny prawnej zawartej przez strony umowy i charakteru jej postanowień, lecz jedynie do oceny okoliczności związanych z wykonaniem tej umowy przez pozwanego, które to wykonanie nie podlegało ocenie w niniejszym postępowaniu. Ponadto, gdy chodzi o dokumenty dotyczące średniego kursu CHF ogłaszanego przez NBP, miałyby one znaczenie w sprawie tylko wówczas, gdyby umowa stron do takiego kursu się odwoływała, albo wówczas, gdyby po wyeliminowaniu niedozwolonych klauzul umownych dotyczących przelicznika kursu waluty CHF nie odwołującego się do takiego średniego kursu, zaistniała podstawa do jego zastosowania w ramach uzupełnienia powstałej w ten sposób luki umownej. Jak zostanie to jednak omówione poniżej, na gruncie przedmiotowej sprawy żadna z powyższych podstaw nie zaistniała, dlatego nie było również żadnych podstaw do uwzględnienia dowodów dokumentujących średni kurs CHF ogłaszany przez NBP.

Zauważyć końcowo należy, że w ramach rozbudowanych zarzutów dotyczących naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz powiązanych z nim przepisów art. 227 k.p.c., art. 278 k.p.c. i art. 235² § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. apelujący częściowo zakwestionował nie tyle prawidłowość postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd I instancji, co ocenę prawną stanu faktycznego sprawy, do której Sąd Apelacyjny odniesie się w dalszej części uzasadnienia, w ramach rozważań dotyczących naruszenia prawa materialnego. Dotyczy to oceny stopnia pouczenia powodów o ryzyku wynikającym z zaciągnięcia kredytu w walucie CHF oraz istnienia klauzul umownych dających pozwanemu możliwość jednostronnego kształtowania zobowiązań umownych powodów, jak też skutków ewentualnego wyeliminowania takich klauzul z umowy.

Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, istota sporu pomiędzy stronami dotyczyła zasadniczo sfery prawnej, a nie faktycznej, dlatego kluczowe znaczenie miały zarzuty apelacji dotyczące naruszenia prawa materialnego.

Naruszenie prawa materialnego może nastąpić poprzez jego błędną wykładnię - czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego, ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym - nie został zastosowany (postanowienie SN z 15.10.2001 r., I CKN 102/99, postanowienie SN z 28.05.1999 r., I CKN 267/99 Prok. i Pr. 1999/11-12/34, wyrok SN z 19.01.1998 r., I CKN 424/97, OSNC 1998/9/136), ewentualnie poprzez zastosowanie przepisów prawa materialnego do niewystarczająco precyzyjnie ustalonego stanu faktycznego (wyrok SN z 24.11.2011 r. I UK 164/11; wyrok SN z 29.11.2002 r. IV CKN 1632/00, postanowienie SN z 11.03.2003 r. V CKN 1825/00, BSN-IC 2003/12).

W odniesieniu do zarzutów naruszenia prawa materialnego zgłoszonych w apelacji złożonej w sprawie niniejszej zasadnym jest ich łączne przeanalizowanie w ramach poszerzonej i usystematyzowanej oceny prawnej stanu faktycznego sprawy.

Jeżeli chodzi o charakter prawny umowy kredytowej zawartej przez strony, to z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika *prima facie*, jak ocenił go Sąd I instancji, czyniąc zarówno rozważania odpowiadające umowom o kredyt denominowany, jak też indeksowany, jakkolwiek przywołane przez ten Sąd główne założenia ocenianej umowy wskazują jednoznacznie, że poddał on ocenie umowę o kredyt denominowany. Umowa stron dotyczyła bowiem kredytu udzielonego w walucie obcej, o czym wyraźnie świadczy zapis określający kwotę kredytu jako 103.425,45 CHF (§ 2 ust. 1 CSU), wypłaconego i spłacanego w walucie polskiej, według przyjętego w umowie przelicznika kursu walut. Myli się w tym względzie apelujący (stanowisko pełnomocnika na rozprawie odwoławczej), że był to kredyt walutowy w ścisłym tego słowa znaczeniu, to jest udzielany i spłacany w walucie obcej.

Wskazać w tym miejscu należy, że cechą charakterystyczną kredytów denominowanych jest to, że zobowiązanie jest a limine wyrażone w walucie obcej, harmonogram spłaty kredytu również wyrażony jest w tej samej walucie, natomiast wypłata kredytu i jego spłata następuje w walucie polskiej. W tym przypadku waluta obca nie jest jedynie miernikiem waloryzacji (jak w kredytach indeksowanych), lecz wprost wyraża wartość zobowiązania pieniężnego. Ubocznie należy wskazać, że opisane cechy odróżniają kredyty denominowane od kredytów indeksowanych, w których kwota udzielonego kredytu jest wyrażona w złotych polskich, ale na dany dzień (najczęściej dzień uruchomienia kredytu) kwota kapitału kredytu lub jej część przeliczana jest na walutę obcą (wg bieżącego kursu wymiany walut). Tak wyrażona w obcej walucie kwota stanowi następnie podstawę ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, co w konsekwencji prowadzi do ich określania także w walucie obcej, ale ich spłata dokonywana jest już w walucie krajowej, po powrotnym przeliczeniu wg kursu wymiany walut na dany dzień (najczęściej dzień spłaty) (por. H.Cieplą „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych”, Warszawa 2021 r., s.17).

Wskazane rozróżnienie kredytów jest istotne w aspekcie oceny ważności umowy zawartej przez strony w odniesieniu do ogólnej normy prawa cywilnego zawartej w art. 58 k.c., a to z uwagi na fakt, że sąd rozpoznający spór ma obowiązek brania z urzędu pod rozwagę ewentualne naruszenie prawa materialnego przez strony stosunku cywilnoprawnego.

Przypomnieć zaś należy, że kredytobiorcy in casu wprost powoływali się na nieważność zawartej umowy kredytowej i w konsekwencji – na nieistnienie stosunku prawnego, jaki miałyby ona kreować.

Zgodnie z treścią art. 58 k.c., nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy, przy czym – co istotne w sprawie - przepis art. 353¹ k.c. ustanawiający w polskim statucie cywilnym zasadę swobody umów należy do kategorii przepisów iuris cogentis i naruszenie któregokolwiek z wymienionych w nim kryteriów swobody kontraktowej uruchamia sankcję nieważności z art. 58 k.c. (red. K.Pietrzykowski „Kodeks cywilny. Komentarz”, Warszawa 2020, nb 1).

W judykaturze sądów powszechnych ukształtowało się na przestrzeni lat 2019-2022 stanowisko, zgodnie z którym ważność tzw. frankowych umów kredytowych należało badać na trzech podstawowych płaszczyznach:

- pod kątem zgodności z ustawą:

art. 353¹ k.c. w kontekście sprzeczności z naturą stosunku prawnego (bezpośrednią płaszczyzną kontroli jest wewnętrzna spójność umowy, a jej skutkiem pośrednim – zapobieżenie rażąco niekorzystnemu dla jednej ze stron ukształtowaniu stosunku prawnego – por. uchwała SN z 11.01.2018 r. III CZP 93/17 OSNC 2018/10/98);

art. 69 ust. 1 pr. bank. (w odniesieniu do kredytów denominowanych bezpośrednią płaszczyzną kontroli jest ustalenie, czy strony w ogóle określiły jeden z essentialia negotii - przedmiot umowy – wysokość kredytu udzielanego kredytobiorcy, w kontekście art. 69 ust. 2 pr. bank.; w odniesieniu do kredytów indeksowanych bezpośrednią płaszczyzną kontroli jest ocena, czy wprowadzona do umowy cecha indeksacji zobowiązań stron nie prowadzi do naruszenia obowiązku kredytobiorcy zwrotu kwoty innej, niż ta na jaką kredyt został udzielony);

- pod kątem sprzeczności z zasadami współzycia społecznego (bezpośrednią płaszczyzną kontroli jest wypełnienie przez pracowników banku obowiązków informacyjnych względem kontrahentów przed podpisaniem umowy, w kontekście informowania klientów o fakcie zabezpieczenia się banków przed zmianami kursu franka szwajcarskiego poprzez operacje na rynku międzybankowym, o możliwości wystąpienia nieograniczonego ryzyka kursowego i możliwych skutkach (dla negocjowanej umowy) drastycznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego w sytuacji, gdy bankom znane już były takie sytuacje w odniesieniu do kredytów walutowych udzielanych w innych krajach (np. Włochy, Australia, Austria, Wielka Brytania), o stałej aprecjacji franka szwajcarskiego do innych walut od kilkudziesięciu lat, widocznej dla banków na wykresach historycznych walut oraz o tym, że w połowie pierwszej dekady XXI w. względnie niski kurs CHF był związany głównie z działaniami administracyjnymi banku centralnego Szwajcarii);
- pod kątem zawarcia w umowie niedozwolonych postanowień umownych (bezpośrednią przyczyną badania jest sprawdzenie, czy wystąpiły w niej tzw. klauzule abuzywne, czy odnosiły się do „głównego przedmiotu umowy”, a jeżeli tak, to czy były formułowane językiem prostym i zrozumiałym dla konsumentów – kredytobiorców; oczywistym jest, że ta płaszczyzna badania umowy kredytowej nie znajduje zatem zastosowania w odniesieniu do umów zawieranych przez kredytobiorców - przedsiębiorców, osoby fizyczne prowadzące ewidencjonowaną działalność gospodarczą i związanych z działalnością kredytobiorcy).

Stanowisko to opierało się między innymi na wypowiedziach Sądu Najwyższego wskazujących na pierwszoplanowy charakter nieważności bezwzględnej czynności prawnej. Powyższy mechanizm oceniania czynności prawnych z udziałem konsumentów został diametralnie zmieniony na fali najnowszego orzecznictwa TSUE, wywołanego pytaniami prejudycjalnymi sądów krajowych różnych państw członkowskich, modyfikującego tradycyjne, utrwalone stosowanie poszczególnych instytucji prawnych krajowych statutów cywilnych. W wielokrotnych wypowiedziach jurydycznych TSUE wskazał bowiem, że po wejściu w życie Dyrektywy Nr 13/93 nakaz prokonsumenckiego i prounijnego wykładania przepisów krajowych - w świetle jej postanowień - narzuca taką ich interpretację, która kładzie bezwzględny nacisk na wolę świadomego konsumenta, jako decydujący czynnik ewentualnego utrzymywania w mocy postanowień umownych, które w ramach dotychczasowej oceny wypełniałyby przesłankę „niedozwoloności”,

gdyż ochrona praw konsumenta świadomego wszystkich skutków ewentualnego stwierdzenia nieważności umowy obejmuje również jego prawo do pełnego poddania się postanowieniom umowy naruszającym jego interesy lub sprzecznym z dobrymi obyczajami.

Tę aktualną linię orzecniczą podsumował Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28.04.2022 r. (III CZP 40/22) wskazując, że przepisy art. 385¹ § 1 i 2 k.c. muszą być aktualnie wykładane w sprawach „konsumenckich”, jako *lex specialis* do art. 58 § 1 k.c., co rodzi w tzw. sprawach frankowych tę konsekwencję, że o ile nadal zasadą jest nieważność umowy naruszającej art. 353¹ k.c. lub sprzecznej z zasadami współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), o tyle w przypadku takich umów zawieranych przez przedsiębiorców (banki) z konsumentami nie można opisanego skutku wywodzić *in principio*, lecz stwierdzone naruszenie normy art. 353¹ k.c. oceniać trzeba w kontekście przesłanki naruszenia interesów konsumenta, zaś sprzeczność czynności prawnej z zasadami współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.) oceniać w kontekście przesłanki sprzeczności z dobrymi obyczajami – obie zawarte w hipotezie art. 385¹ § 1 k.c.

Sąd Apelacyjny rozpoznający sprawę, mając świadomość dotychczasowej linii orzecniczej utrzymywanej również w tutejszym Sądzie, przychyliła się ostatecznie do przywołanego, aktualnie dominującego już stanowiska judykatury (zgodnego *nota bene* z reprezentatywnym piśmiennictwem, por. E.Łętowska „Europejskie prawo umów konsumenckich”, C.H.Beck Warszawa 2004, str. 271, nb 24) z zastrzeżeniem, że nie wpływa to w żaden sposób na ocenę poprawności zaskarżonego wyroku. Wszystkie wywody odnoszone do naruszenia art. 353¹ k.c. oraz art. 58 § 2 k.c. należy jedynie aktualnie pozycjonować w ocenie prawnej zgłoszonych w sprawie roszczeń, w kontekście hipotezy art. 385¹ § 1 k.c. Tytułem przypomnienia należy zaś zaznaczyć, że Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo m.in. poprzez uznanie umowy stron za nieważną, jako konsekwencję stwierdzenia wypełnienia hipotezy art. 385¹ § 1 k.c.

Ocena postanowień umowy zawierających klauzule indeksacyjne pod kątem zgodności z ustawą.

Zgodnie z treścią art. 58 § 1 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Nieprawidłowo uznał Sąd I instancji, analizowana umowa kredytowa pozostaje w sprzeczności z art. 69 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2002 r., Nr 72, poz. 665), dalej jako pr.bank., w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawarcia. Przepis art. 69 ust. 1 pr. bank. stanowi, że przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Zgodnie zaś z ust. 2 pkt 2, 4 i 8 tego przepisu, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności kwotę i walutę kredytu, jak również zasady i termin jego spłaty oraz terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych. Z powyższych regulacji wynika, że elementami istotnymi takiej umowy są dokładnie sprecyzowane świadczenia dwóch stron, to jest świadczenia kredytodawcy do udzielenia i wypłaty określonej kwoty kredytu oraz odpowiadającego mu świadczenia wzajemnego kredytobiorcy do spłaty kwoty kredytu otrzymanego wraz oprocentowaniem.

W umowie zawartej przez strony oznaczono niewątpliwie walutę kredytu (CHF), kwotę środków kredytu udzielonego w tej walucie, termin i sposób postawienia kwoty kredytu do dyspozycji kredytobiorców, wysokość oprocentowania odsetek oraz termin spłaty rat kredytowych. Jednakże z uwagi na fakt, że kwota udzielonego kredytu została wyrażona w walucie CHF, a jej wypłata kredytobiorcom miała nastąpić w walucie polskiej, dla określenia kwoty kredytu, rozumianej zarówno jako oznaczona w CHF wartość nominalna kredytu, jak też odpowiadająca jej wartość środków wyrażonych w walucie polskiej przeznaczona do wypłaty kredytobiorcom, istotne znaczenie miał sposób przeliczenia obu walut, w których kredyt miał być realizowany. Sposób ten nie był zaś jasno i jednoznacznie sprecyzowany w umowie stron. Kredytobiorcy znali wprawdzie wartość nominalną kredytu wyrażonego w walucie CHF, ale w umowie nie było zawartych jasnych kryteriów dających im możliwość obliczenia wartości kredytu, jaki zostanie im

faktycznie wypłacony po przeliczeniu na walutę polską. Miernikiem wysokości wypłaty kredytu miał być bowiem kurs CHF wynikający z Tabeli kursów obowiązującej w pozwanym banku, lecz nie zostało określone, jakiego rodzaju będzie to kurs (np. czy będzie to kurs rynkowy), co oznaczało, że w dacie zawierania umowy powodowie nie mieli pewności co do tego, jaki przelicznik kursowy zastosuje bank w dacie wypłaty kredytu, a tym samym nie mogli przewidzieć, jaką kwotę kredytu otrzymają w przeliczeniu na złote polskie, tym bardziej, że kredyt miał być wypłacany w transzach i w przypadku każdej transzy możliwe było przyjęcie przez bank innego rodzaju kursu waluty CHF. Takie niedoprecyzowanie kwoty kredytu mie wiązało się jednak z naruszeniem art. 69 ust. 1 i 2 pr.bank., lecz winno być rozważane w kontekście normy art. 353¹ k.c.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że klauzule umowne regulujące sposób przeliczenia kwoty kredytu z waluty CHF do waluty polskiej stanowią nie tylko postanowienia przedmiotowo istotne umowy kredytu o charakterze denominowanym, ale również dla takiego podtypu umowy kredytowej są one charakterystyczne. Potwierdzeniem tego jest fakt, że od 2011 r. umowa kredytu denominowanego stała się de facto umową nazwaną, uregulowaną w ustawie Prawo bankowe. Ugruntowany zaś jest pogląd judykatury, że również wcześniej funkcjonowała ona w obrocie prawnym jako umowa nienazwana (por. wyrok SN z 27.02.2019 r. II CSK 19/18). W konsekwencji, stwierdzona końcowo nieważność postanowień dotyczących sposobu przeliczenia kredytu wyrażonego w walucie CHF do waluty polskiej musi skutkować jej nieważnością w całości.

Umowa zawarta przez strony jest niewątpliwie sprzeczna z naturą stosunku prawnego, normowanego przez nią na podstawie art. 353¹ k.c., z uwagi na zawarcie w niej postanowień rażąco naruszających równowagę kontraktową stron.

Zasadniczym elementem każdego zobowiązania jest możliwość obiektywnego i dostatecznie ścisłego określenia świadczenia, z możliwością odwołania się do konkretnych podstaw, nie wyłączając woli osoby trzeciej. Zawsze jednak umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania, jako takiego, gdy określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron kontraktu (por. R.Longchamps de Berier „Zobowiązania”, Lwów 1938, s. 157 oraz uchwały SN z: 22.05.1991 r. III CZP 15/91 i 6.03.1992 r. III CZP 141/19; wyroki SA w Warszawie z: 23.10.2019 r. V ACa 567/18 i 30.12.2019 r. VI ACa 361/18).

W realiach przedmiotowej sprawy strony zgodnie i jednoznacznie określiły tylko część elementów należnych sobie świadczeń, w szczególności kwotę i walutę kredytu oraz sposób naliczania odsetek (każdorazowo na stopę procentową miała składać się stopa referencyjna LIBOR 3M dla kredytów wyrażonych w CHF), publikowana przez podmiot trzeci - R. oraz stała marża banku (§ 6 ust. 1 i 7 ust. 1 w związku z § 1 pkt 12 COU). Jak wynika z ustaleń faktycznych poczynionych w przedmiotowej sprawie, postanowienia umowy dotyczące waloryzacji kredytu kładły nacisk na zastosowanie stopy procentowej charakterystycznej dla waluty obcej, pomimo wypłaty i spłaty kredytu w złotówkach. Nie odwoływały się przy tym jednak do kursów CHF ustalanych w sposób neutralny, czy też obiektywnych, zewnętrznych wskaźników lub czynników, na które żadna ze stron umowy nie miała wpływu, lecz zasady ustalania kursów zostały przekazane do wyłącznych uprawnień kredytodawcy, przy czym strony nie ustaliły de facto kryteriów ustalania ich wysokości. Oczywistym jest, że pozwany bank nie ma wpływu na wysokość kursów walut na globalnych rynkach walutowych, ale w konsekwencji takich postanowień umowy mógł arbitralnie i jednostronnie modyfikować wskaźniki, według których ustalano zarówno wysokość kapitału kredytu pozostającego jeszcze do spłaty, jak też wysokość rat kredytowych, czyli świadczenia kredytobiorców. Kryteria rynkowe (akcentowane w apelacji) i potencjalny wpływ krajowego nadzoru finansowego nie stanowiły w tym przypadku wystarczającego obostrzenia, gdyż bank mógł ustalać równocześnie kilka tabel kursów i stosować je w zależności od rodzaju transakcji (kantorowych, kupna/sprzedazy za pośrednictwem rachunków bankowych, udzielania i spłaty kredytów itp.).

To wyłączne uprawnienie banku do waloryzowania kredytu na podstawie własnych tabel kursowych nie zostało formalnie w żaden sposób ograniczone, a w polskim statucie cywilnym brak jest również norm ustawowych zawierających stosowne ograniczenia. Tym samym, postanowienie umowy kreujące świadczenie kredytobiorcy z odwołaniem do tabel kursowych sporządzanych samodzielnie przez kredytodawcę bez żadnych obiektywnych kryteriów było na tyle nietransparentne, że obarczało kredytobiorców zbyt nieprzewidywalnym ryzykiem, naruszając równorzędność stron umowy (por. wyroki SN z: 22.01.2016 r. I CSK 1049/14 OSNC 2016/11/134; 1.03.2017 r. IV

CSK 285/16, 13.12.2018 r. V CSK 559/17, 27.02.2019 r. II CSK 19/18, 4.04.2019 r. III CSK 159/17 OSP 2019/12/115, 9.05.2019 r. I CSK 242/18, 29.10.2019 r. IV CSK 309/18 OSNC 2020/7-8/64), co jest niewątpliwie sprzeczne z właściwością (naturą) stosunku zobowiązaniowego w europejskim kręgu kulturowo-prawnym i wprost stanowi przekroczenie zasady swobody umów z art. 353¹ k.c.

Nie budzi przecież wątpliwości w doktrynie prawa i judykaturze, że natura umowy (i kreowanego przez nią stosunku cywilnoprawnego) sprowadza się ogólnie do tego, że wyraża ona interes każdej ze stron, a ponieważ bywają one przeciwstawne – istotę umowy stanowi uzgodnienie woli stron wyrażające ich interesy (konsensus). Zgoda stron jest warunkiem koniecznym zarówno przy zawarciu umowy, jak i zmianach jej treści. W ocenie Sądu Apelacyjnego za sprzeczne z naturą rzeczy należy zatem uznać samo już pozostawienie w ręku jednej tylko strony umowy możliwości dowolnej (niekontrolowalnej) zmiany jej warunków, szczególnie w przypadku umów zawieranych nie w oparciu o indywidualne negocjacje, ale z wykorzystaniem wzorców, szablonów, regulaminów przygotowanych przez jedną ze stron o dominującej pozycji (profesjonalistę), skoro jest oczywiste, że zawsze ta strona będzie zainteresowana jak najkorzystniejszym ukształtowaniem regulacji umów zawieranych masowo (tak też SN w uchwale [7] z 22.05.1991 r. III CZP 15/91 OSNC 1992/1/1).

Na gruncie przedmiotowej sprawy „oczywistą oczywistością” jest to, że treść klauzul waloryzacyjnych analizowanej umowy kredytowej nie wskazuje żadnego obiektywnego kursu walut dla przeliczenia kredytu, ani warunków ustalania przez kredytujący bank kursów wymiany walut odnoszących się do uruchomienia kredytu i jego spłaty. W konsekwencji, kontrahent banku na podstawie samej umowy nie był w stanie zweryfikować działań banku podczas ustalania kursów, ani zasad, jakimi ten się kierował. Efektem takich postanowień umowy była trwała niemożność ustalenia ostatecznej kwoty kredytu przeznaczonego do wypłaty oraz jego kosztu i łącznych konsekwencji finansowych związanych ze stosowaniem klauzul waloryzacyjnych. Przy zawieraniu umowy powodowie, jako kredytobiorcy, nie byli informowani o tym, jak tworzone są tabele kursów walut banku, jak – w ujęciu historycznym – kształtowała się waluta CHF, że raty kredytu mogą drastycznie wzrosnąć w sytuacji znaczącej zmiany kursu i aprecjacji franka szwajcarskiego, która była możliwa, jak w takim przypadku kształtowałoby się saldo ich zadłużenia i wysokość raty miesięcznej w przypadkach – odpowiednio – kredytu w PLN i CHF. Jak zeznali powodowie, przy zawieraniu umowy pracownicy pozwanego banku kładli głównie nacisk na to, że w bieżącym kursie walutowym frank szwajcarski był korzystnym przelicznikiem dla ustalenia kwoty kredytu przeznaczonego do wypłaty na rzecz powodów, jak też określenia wysokości późniejszej jego spłaty. Nie można jednak pomijać, że umowa kredytowa zaoferowana powodom miała być zawarta na okres 300 miesięcy (§ 2 ust. 4 CSU), co stanowi 25 lat. Przy tak długoterminowej umowie powodowie powinni być w pełni poinformowani o ryzyku związanym ze zmianą kursu waluty CHF i wpływem tej zmiany na ich przyszłe zobowiązania wobec banku, zwłaszcza przy uwzględnieniu najbardziej drastycznego wzrostu wartości waluty CHF w stosunku do złotego polskiego, w którym kredyt miał być spłacany. Powodowie powinni bowiem mieć zapewnioną możliwość pełnej oceny swoich możliwości finansowych w zakresie spłaty kredytu w przyszłości. Pozwany bank nie wykazał, aby takiego pouczenia dokonał. Powodów pouczono jedynie ogólnie o istnieniu ryzyka kursowego związanego ze zmianą wartości waluty CHF. Wskazuje na to treść § 10 ust. 2 CSU, z którego wynika, że powodowie zostali poinformowani, iż ponoszą ryzyko zmiany kursów walut, polegające na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu oraz wysokości rat kredytu, wyrażonych w walucie polskiej, przy wzroście kursów waluty kredytu. Świadek w zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 16 listopada 2021 r. przyznała, że symulacje zadłużenia kredytowego związane z aprecjacją waluty CHF, a zwłaszcza uwzględniające drastycznie wysoki poziom wzrostu tej waluty, nie były przekazywane wszystkim kredytobiorcom, a jedynie tym, którzy o nie wnioskowali. Powodowie zaś uznali, że działają w zaufaniu do pozwanego banku jako instytucji finansowej zapewniającej bezpieczeństwo finansowe swoim klientom, wobec czego przedstawienia im takich symulacji zadłużenia nie żądali. Z ich punktu widzenia, jako osób nieposiadających specjalistycznej wiedzy w zakresie mechanizmu spłaty kredytów denominowanych do waluty CHF, informacje podane im przez bank wydawały się kompletnie i wystarczające, mimo iż w rzeczywistości tak nie było.

Podkreślić w tym miejscu należy, że sądy polskie są jednocześnie sądami unijnymi, których bezwzględny i bezwarunkowy obowiązkiem jest stosowanie wykładni prawa krajowego w zgodzie z prawem unijnym (jest to

nierozerwalnie związane z systemem Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej) tak, by w pełni uwzględniać nie tylko literę, ale i ducha prawa unijnego (por. E.Łętowska [w] „System prawa prywatnego. Tom 5. Zobowiązania. Część ogólna”, Warszawa 2013 r., s. 30; por. wyrok TSUE z 27.06.2000 r. w sprawie C-240/98-244/98 Oceano Grupo Editorial S.A. v. Rocio Murciano Quinteiro i inni). Oczywiście – w świetle *acquis communautaire* - jest także to, że wiążącej wykładni przepisów prawa unijnego dla wszystkich organów stosujących prawo w Unii Europejskiej (w tym, co do korelacji z prawem krajowym państw członkowskich) dokonuje wyłącznie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE, ewentualnie ETS), będący tzw. „sądem ostatniego słowa” (a nie dowolny trybunał, czy sąd krajowy) i tak dokonywana wykładnia nie znajduje żadnych ograniczeń w odniesieniu do jakiegokolwiek organu stosującego prawo, co wprost, bezwarunkowo i świadomie zaakceptował także polski suweren, zgłaszając skutecznie akces do Unii Europejskiej na początku XXI w. Zgodnie zaś z orzecznictwem tego Trybunału kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, iż podpisując umowę kredytu denominowanego (indeksowanego) w obcej walucie (co samo w sobie jest dozwolone), ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może się okazać dla niego zbyt trudne do udźwignięcia (w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie). Z tych względów kredytodawca musi mu obowiązkowo przedstawić możliwe zmiany kursów walut i realne ryzyko związane z zawarciem takiej umowy (wyrok TSUE z 10.06.2021 r. C-776/19).

In casu, co wprost wynika z dowodów przedłożonych przez strony, z ocenianej umowy nie wynikają w ogóle zastrzeżenia (kryteria), że kurs walut z własnych tabel banku miał być rynkowy, czy rozsądny (sprawiedliwy). Ani umowa, ani przepisy polskiego statutu nie nakładały na bank żadnych ograniczeń w tej kwestii. Irrelevantna natomiast w tym kontekście pozostaje ewentualna praktyka banku i faktyczne działania przy tworzeniu tabel kursowych (wskazywane w apelacji), gdyż takie działania nie wynikały z treści umowy i - jako wynikające ze swobodnej decyzji kredytodawcy – mogły być w każdej chwili dowolnie zmienione.

Dodatkowo, co akcentuje TSUE na tle kredytu indeksowanego, „Art. 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5.04.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu, uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej, stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę” (wyrok TSUE z 18.11.2021 r. C-212/20). Powyższe należy odnieść również do kredytu denominowanego, gdzie w umowie stron również powinien być określony jasny, podlegający weryfikacji przez kredytobiorcę przelicznik walutowy. Tymczasem zgodnie z postanowieniami umowy stron, ustalanie kursu CHF przy przeliczaniu kwoty kredytu przeznaczonego do wypłaty na rzecz kredytobiorców i obliczeniu wysokości rat spłaty kredytu było (i miało być) zastrzeżone dla arbitralnej decyzji banku - kredytodawcy, bez ujawniania szczegółów algorytmu kontrahentom.

Bezasadny jest zgłoszony przez apelującego zarzut, że postanowienia odnoszące się do indeksów rynkowych (kursów walut) w umowach zawartych na kilkadziesiąt lat nie mogą być opisane w formule algorytmu matematycznego. Nie chodzi bowiem w tym wypadku o szczegółowe, matematyczne określenie wartości przelicznika walut, ale o ustalenie jasnych kryteriów jego zastosowania. W przypadku umowy stron chodziło o jasne sprecyzowanie, jakiego rodzaju kurs waluty CHF miał być zawarty w Tabelach kursów walut sporządzanych przez pozwany bank, skoro wartości wynikające z tych Tabel miały stanowić podstawę do określenia wysokości zobowiązań kredytobiorców. Z umowy nie wynikało natomiast, aby miał to być wyłącznie kurs rynkowy.

Ocena ważności wybranych postanowień umowy pod kątem zgodności z zasadami współzycia społecznego.

Jak stanowi art. 58 § 2 k.c., nieważna jest również czynność prawna sprzeczna z zasadami współzycia społecznego. W przypadku umowy stron naruszenie tych zasad dotyczyło sposobu przeprowadzenia przez bank czynności poprzedzających podpisanie umowy przez powodów, to jest braku właściwej realizacji obowiązku informacyjnego odnośnie ryzyka zmiany kursu walut.

W dacie zawierania umowy kredytowej przez strony (w opozycji do stanu aktualnego) nie istniały regulacje prawne (nie wyłączając ustawy o kredycie konsumenckim) dotyczące szczegółowego poziomu udzielanych informacji, wymaganych przy kredytach udzielanych w walucie obcej. Zauważyć jednak należy, że pozwany bank był niewątpliwie profesjonalistą na rynku usług finansowych o globalnym charakterze i jego pracownicy (co najmniej z grona kierownictwa) musieli dysponować w 2005 r. pełną wiedzą o ryzyku kursowym, odpowiednio zabezpieczając interesy banku przed negatywnymi dla niego zmianami kursu CHF. Bank dysponował wiedzą specjalną związaną z faktami zaistniałymi w okresie kilkunastu lat poprzedzających zawarcie umowy z powodami w innych krajach, w których zaczęto udzielać kredytów walutowych (Włochy, Australia, Austria, Wielka Brytania), jak również wiedzą o stałej (od kilkudziesięciu lat) aprecjacji franka szwajcarskiego do innych walut światowych i związanych z tym działaniach administracyjnych centralnego banku Szwajcarii w I dekadzie XXI w., mających na celu „sztuczne” utrzymanie względnie niskiego kursu CHF. W takim przypadku obowiązkiem kredytującego banku, wynikającym z zasady uczciwości kupieckiej, było poinformowanie kredytobiorców o możliwych skutkach potencjalnego, drastycznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego (rzutujących na saldo całego kapitału kredytu), ale też o tym, że sam bank, poprzez operacje na rynku międzybankowym, podjął działania zabezpieczające przed takimi zmianami kursu na jego niekorzyść.

Obowiązek ten został przez bank nie tylko zignorowany, ale jak zeznawała strona powodowa wprost ją zapewniano w toku negocjacji wstępnych, że jest to oferta wyjątkowo dla niej korzystna, a sam frank szwajcarski jest walutą wyjątkowo stabilną, niepodatną na nagłe wahania kursów. Przedstawiciel banku eksponował rzekome zyski dla kredytobiorców wynikające z pozornie niskiego oprocentowania, bagatelizując ryzyko kursowe mimo, że wykresy historyczne kursu wskazywały na powtarzalne, drastyczne wzrosty kursu. Faktem powszechnie znanym, wynikającym z analizy historycznego kursu CHF jest to, że w lutym 2004 r. kurs CHF osiągnął poziom najwyższy w historii (3,11 zł), a po tej dacie sukcesywnie się obniżał, osiągając najniższy kurs w sierpniu 2008 r. (poniżej 2 zł), przy czym powódce udzielono kredytu przy kursie 2,1820 zł (k. 158). Odległość czasowa maksimum i minimum kursowego była, zatem dość krótkim odstępem czasu w porównaniu z umówionym przez strony kilkudziesięcioletnim czasem trwania umowy kredytowej. Skoro w tak krótkim czasie kurs franka zmienił się o ponad 50%, to w informacji dla kredytobiorcy należało wskazywać zarówno samą obiektywnie wysoką zmienność kursu, jak też realną możliwość zwiększenia kursu o kilkadziesiąt procent w stosunku do momentu zawarcia umowy. Jest to tym bardziej ważne, że dotychczasowa zmienność kursu danej waluty obcej nie jest powszechnie znana w polskim społeczeństwie, mimo łatwości ustalania tego faktu. Dlatego też obowiązkiem banku oferującego kredyt denominowany do waluty obcej było określanie – dla wykazania kontrahentowi korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia takiej umowy – nie tylko bieżących parametrów finansowych ale i możliwego, niekorzystnego rozwoju sytuacji na globalnym rynku walut. Niepełna informacja o ryzyku kursowym, wynikająca np. z pominięcia informacji wynikających z historii zmiany kursu danej waluty, w oczywisty sposób wpływała na decyzję zawarcia umowy przez kredytobiorcę. Nawet rozważny klient banku nie jest, co do zasady, profesjonalistą, nie posiada on dostatecznej wiedzy dla samodzielnej oceny ryzyka kursowego i musi opierać się na informacjach banku. Dlatego też ma i zawsze miał prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie wprowadzać go w błąd (por. wyrok SA w Warszawie z 10.02.2015 r. V ACa 567/14).

Bank w ramach udzielanych konsumentom informacji bezspornie ograniczył zagadnienie „ryzyka kursowego” do ogólnie wskazanej kwestii wpływu kursu waluty na zmianę wysokości rat i łącznego zadłużenia oraz odesłał kontrahentów (konsumentów) do samodzielnej analizy samodzielnie pozyskanych, wiarygodnych prognoz danej waluty. Takie działanie banku, profesjonalisty na rynku usług finansowych, naruszało zaufanie klientów do instytucji publicznej.

Ryzyko kursowe, czyli ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej dla kredytobiorców należało, bowiem rozważać na co najmniej trzech płaszczyznach, co dopiero realnie dawało szansę przeciętnemu kredytobiorcy na prawidłowe jego oszacowanie.

Po pierwsze, zmieniający się kurs waluty skutkuje zmianą wysokości rat kapitałowo-odsetkowych i można to określić „oczywistą oczywistością”. Z punktu widzenia interesów kredytobiorcy może to oznaczać, że na skutek wzrostu kursu waluty do PLN nastąpi zwiększenie wysokości raty, aż do poziomu, przy którym nie będzie on w stanie jej spłacać.

Po drugie, już nieoczywistą dla każdego przeciętnego konsumenta konsekwencją powiązania kredytu z kursem waluty obcej jest zmiana wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty. Przy wzroście kursu okazuje się bowiem (we wszystkich umowach skonstruowanych przez wszystkie banki krajowe udzielające na początku XXI w. kredytów indeksowanych lub denominowanych do walut obcych), że pomimo regularnego uiszczania rat w wysokości wskazanej przez bank, wysokość samego kredytu pozostającego do spłaty nie tylko nie malała, ale zawsze znacząco rosła. Ta immanentna właściwość kredytu waloryzowanego do waluty obcej nie jest intuicyjna dla przeciętnego odbiorcy i odbiega od standardowego kredytu złotówkowego, w którym kwota pozostała do spłaty praktycznie zawsze maleje z upływem czasu i przy spłacaniu kolejnych rat. Nie sposób także pominąć konkluzji, że jeżeli kurs waluty przekroczy podawany przez bank poziom (obejmowanymi symulacjami w fazie negocjowania umowy kredytu), to kredyt oferowany z klauzulą denominacyjną/indeksacyjną staje się nieopłacalny w porównaniu do kredytu w walucie krajowej, krańcowo prowadząc kredytobiorcę do katastrofy finansowej. O tych aspektach umowy żaden z banków polskich jednak nie informował w pierwszej dekadzie XXI w.

Po trzecie, z ryzykiem kursowym wiązała się także kwestia zasadności (celowości) zaciągania przez kredytobiorców długoterminowego (wieloletniego) zobowiązania waloryzowanego do waluty obcej, w kontekście jej kursu do złotego. Pozornie oczywistą kwestią jest to, że walutę obcą najlepiej jest kupować za złotówki wtedy, gdy jest ona relatywnie tania, a sprzedawać, gdy staje się „droga”. Wtedy zysk z takiego obrotu finansowego jest pewny i ma znaczący wymiar ekonomiczny. Żaden bank udzielający omawianych kredytów w I dekadzie XXI w. nie informował jednak swoich kontrahentów, że ten właśnie mechanizm znajduje zastosowanie w kredytach indeksowanych/denominowanych oferowanych w pakiecie produktów banku oraz, że to on jest „kupującym” w dogodnym momencie, a nieświadomi kredytobiorcy „sprzedającymi”, którzy poniosą całość kosztów tej operacji finansowej, zawsze dającej bankowi gwarantowany zysk.

Faktem powszechnie znanym, wynikającym z analizy historycznego kursu CHF jest to, że w lutym 2004 r. kurs CHF osiągnął poziom najwyższy w historii (3,11 zł), a po tej dacie sukcesywnie się obniżał (z przyczyn wskazanych powyżej), osiągając ostatecznie najniższy kurs w sierpniu 2008 r. (poniżej 2 zł). Odległość czasowa maksimum i minimum kursowego była dość krótkim odstępem czasu w porównaniu z umówionym przez strony kilkudziesięcioletnim czasem trwania umowy kredytowej. Skoro w tak krótkim czasie kurs CHF zmienił się o kilkadziesiąt procent to w informacji dla kredytobiorców należało wskazywać zarówno samą obiektywnie wysoką zmienność (a nie stabilność) kursu CHF, jak też realną możliwość zwiększenia kursu co najmniej o kilkadziesiąt procent w stosunku do momentu zawarcia umowy. Jest to tym bardziej ważne, że dotychczasowa zmienność kursu danej waluty obcej nie była powszechnie znana w polskim społeczeństwie, mimo łatwości ustalania tego faktu. W kontekście omawianego zagadnienia obowiązkiem banku było również uczciwe poinformowanie kredytobiorców, że zastosowanie klauzuli waloryzacyjnej przy udzieleniu im kredytu wypłacanego w PLN oznacza, że mimo braku faktycznego obrotu walutą bank „kupił” od kredytobiorców CHF w momencie relatywnie niskiego (sztucznie zbijanego przez bank centralny Szwajcarii) kursu do PLN, natomiast przy nieuchronnym – w perspektywie kilkudziesięciu lat trwania umowy – wzroście kursu CHF (fakt oczywisty dla profesjonalisty w świetle średniego, wieloletniego kursu CHF względem wszystkich walut światowych, gdyż wcześniej takie analogiczne sytuacje związane z udzielaniem kredytów indeksowanych do CHF miały już miejsce w innych krajach (np. Australia, Austria, Włochy) prowadząc nota bene do poważnych perturbacji na rynku finansowym, dramatycznego zwiększania obciążeń kredytobiorców i związanego z tym odsetka ich niewypłacalności) zastosowanie klauzuli waloryzacyjnej przy spłacie rat oznacza, że „sprzeda” im kwotę CHF dużo „drożej”, za o wiele wyższą sumę łączną, krańcowo nawet kilkukrotnie przewyższającą sumę udzielonego kredytu.

Gdyby kredytujący bank zamierzał wystarczająco poinformować kredytobiorcę – konsumenta - o niebezpieczeństwach wynikających z kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, to nie proponowałby w ogóle

zawierania takich umów kredytowych, zdając sobie sprawę jako profesjonalista, że umowa taka może zostać łatwo oceniona, jako nieuczciwa (tak wprost SN w wyroku z 29.10.2019 r., IV CSK 309/18).

Powyższa argumentacja prowadzi do stwierdzenia, iż prawa i obowiązki powodów zostały ukształtowane w sposób sprzeczny z prawem i dobrymi obyczajami, zaś jednostronne w istocie nałożenie na nich ryzyka kursowego, spotęgowanego odwołaniem się w kwestionowanych klauzulach waloryzacyjnych do miernika wartości ustalanego przez bank, bez jednoczesnego zapewnienia im jakiegokolwiek instrumentu służącego do zabezpieczenia takiego ryzyka, jawi się dodatkowo jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 k.c.

Wobec braku takiej rzetelnej informacji należy uznać *in casu*, że postanowienia obciążające kredytobiorcę ryzykiem kursowym nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, co pozwala na ich kontrolę i ocenę pod kątem abuzywności (tak TSUE w wyroku C-776/19 do C-782/19, pkt 94).

Należy podkreślić, że naruszeniem zasad współżycia społecznego (dobrych obyczajów) nie jest samo zastosowanie w umowie z konsumentem klauzul zawierających ryzyko kursowe, natomiast niewątpliwie – w ocenie Sądu Apelacyjnego – naruszeniem dobrych obyczajów w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. jest nieprawidłowe informowanie konsumenta o takim ryzyku, gdyż uniemożliwia mu to podjęcie racjonalnej decyzji, co do zawarcia umowy. W tym znaczeniu klauzule indeksacyjne poddane ocenie w niniejszej sprawie (opisane przez Sąd I instancji), zawierające niejednoznacznie określony warunek ryzyka walutowego ewidentnie godzą w równowagę kontraktową stron na płaszczyźnie informacyjnej, co stanowi o naruszeniu dobrych obyczajów przez takie klauzule.

W konsekwencji, kredytujący stronę powodową bank niewątpliwie naruszył obowiązki informacyjne i nadużył swej silniejszej pozycji kontraktowej wyłącznie w celu zastrzeżenia wygórowanych korzyści, naruszając zasady uczciwego obrotu i lojalności względem kontrahenta (por. wyrok SN z 16.03.2018 r. IV CSK 250/17).

Nie sposób nie zauważyć zatem, że przy zawieraniu ocenianej umowy kredytobiorcom świadomie przedstawiano jedynie fragment bardzo złożonego stosunku prawnego, z nadmiernym koncentrowaniem się (w aspekcie informacyjnym) na kwestii niskiej (ówcześnie) raty kapitałowej i ukrywając wiedzę o ryzyku dysproporcji świadczeń na niekorzyść kontrahenta.

Ocena ważności umowy w kontekście istnienia niedozwolonych postanowień umownych.

Podstawą uwzględnienia powództwa o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego w związku z nieważnością umowy kredytowej zawartej przez strony niniejszego postępowania jest zasadne stwierdzenie, że w umowie tej znalazły się niedozwolone postanowienia umowne, o jakich mowa w art. 385¹ § 1 k.c., które przesądzają o niezasadności apelacji.

W ramach tej oceny zastosowanie znajdą omówione uprzednio kwestie sprzeczności umowy z art. 353¹ k.c. oraz naruszenie przez bank zasad współżycia społecznego przy jej zawieraniu.

Jak stanowi art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (art. 385¹ § 2 k.c.). W myśl § 3 powołanego przepisu, niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Z kolei § 4 stanowi, iż ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Rażące naruszenie interesów konsumenta nie musi dotyczyć nierównowagi ekonomicznej. Wystarczy, że będzie wynikać z poważnego naruszenia sytuacji prawnej konsumenta - ograniczenia treści praw, które przysługują mu

na podstawie tej umowy i stosownie do przepisów prawa, utrudnienia w korzystaniu z tych praw bądź nałożenia na konsumenta dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy prawa (wyrok TSUE z 16.01.2014 r., C. P., C-226/12, EU:C:2014:10, pkt 23). Do takiej sytuacji doszło w umowie zawartej pomiędzy stronami, gdyż bank mógł kształtować kurs waluty w sposób dowolny, bez możliwości weryfikacji przez kredytobiorcę, a nawet bez możliwości ustalenia przez tego ostatniego kształtowania tego kursu. Określenia wysokości kursu waluty obcej nie doznawało żadnych ograniczeń, ani w umowie, ani w ogólnych warunkach (wyrok SN z 28.09.2021 r. I CSKP 74/21). Inaczej mówiąc, rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję - na niekorzyść konsumenta - praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie (wyrok SN z 2.06.2021 r. I CSKP 55/21).

Bezspornym jest, że ocenianą na gruncie przedmiotowej sprawy umowę zawarto z konsumentami (powodami) w rozumieniu art. 22¹ k.c., a kredytujący bank był przedsiębiorcą. Kwestionowane przez kredytobiorców postanowienia umowy dotyczące sposobu przeliczenia kwoty kredytu przeznaczonego do wypłaty oraz miernika wysokości rat kredytowych w postaci waluty obcej nie były z nimi indywidualnie uzgadniane, o czym świadczy fakt, iż znajdowały się we wzorcu umowy sporządzonym jednostronnie przez bank. Przy ocenie tej przesłanki abuzywności postanowienia umownego należy mieć na względzie, że wpływ konsumenta na postanowienie umowy (dla wykluczenia abuzywności) musi być realny, rzeczywiście mu zaoferowany przez przedsiębiorcę, a nie polegać tylko np. na teoretycznej możliwości wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień zawartych we wzorcu umowy. Podobnie nie stanowi indywidualnego uzgodnienia możliwość dokonania przez konsumenta wyboru jednego z rodzajów umowy przedstawionych w ofercie przez przedsiębiorcę. Sama decyzja konsumenta co do zawarcia umowy z wyżej wskazanymi klauzulami również nie oznacza automatycznie, że klauzule te zostały z nim uzgodnione.

W judykaturze przyjmuje się powszechnie i stanowisko to podziela Sąd Apelacyjny na gruncie przedmiotowej sprawy, że klauzule waloryzacyjne zawarte we wzorcach umownych, oparte o kursy walut wskazane w sporządzanych przez kredytodawcę tabelach, pozwalających bankowi na jednostronne regulowanie wysokości przelicznika kwoty kredytu oraz rat jego spłaty do waluty CHF, a tym samym wysokości całej wierzytelności, obciążające w praktyce kredytobiorców nieograniczonym ryzykiem kursowym, stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ k.c. (por. wyrok SA w Szczecinie z 12.03.2020 r. I ACa 257/19; wyrok SA w Warszawie z 22.09.2020 r. V ACa 143/20). Klauzule takie prowadzą to do konieczności uznania całej umowy kredytowej za nieważną, o czym mowa poniżej (por. wyrok SN z 11.12.2019 r., V CSK 382/18; wyroki SA w Warszawie z: 13.11.2019 r. I ACa 674/18; 4.09.2020 r., V ACa 44/19, 29.01.2020 r. I ACa 67/19; wyrok SA w Białymstoku z 20.02.2020 r., I ACa 635/19 OSA 2020/2/5).

Jak wyżej wskazano, postanowienia umowy kredytowej wprowadzające ryzyko kursowe (ryzyko wymiany) poprzez mechanizm denominacji kredytu do waluty CHF stanowią klauzule określające główny przedmiot umowy o kredyt denominowany o charakterze essentialia negotii (por. wyrok SN z 8.06.2004 r. I CK 35/03), gdyż nie ograniczają się do posilkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost, bezpośrednio to świadczenie określają. Ma to znaczenie o tyle, że jako postanowienia określające główne świadczenie kredytobiorcy mogą być oceniane pod kątem ich nieuczciwego (abuzywnego) charakteru tylko wówczas, gdy nie zostały wyrażone prostym, zrozumiałym językiem.

W umowie zawartej przez strony klauzule dotyczące denominacji kwoty kredytu oraz ustalania wysokości jego spłaty w stosunku do waluty CHF nie zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, a ponadto miały charakter rozproszony w tym znaczeniu, że znajdowały się w wielu miejscach umowy – CSU i COU, co zdecydowanie utrudniało przeciętnemu odbiorcy ich odczytywanie i dekodowanie. Nie zagwarantowano zatem kredytobiorcom podjęcia świadomej, rozważnej i swobodnej decyzji w kwestii samego zawarcia umowy zwłaszcza, że taką swobodę i świadomość wyklucza, co do zasady, odsyłanie do treści aktów prawnych, czy załączników (tabel kursowych itp.) nieujętych w treści samej umowy, czy też zastrzeżenie ich zredagowania w przyszłości - np. harmonogramu spłat (por. wyrok SA w Białymstoku z 9.05.2019 r. I ACa 47/19). Dodatkowo treść omawianych klauzul była „niejasna” w rozumieniu tego pojęcia zgodnie z prawem unijnym, gdyż uniemożliwiała kredytobiorcom samodzielne ustalenie kursu wymiany CHF w dowolnej chwili trwania umowy (wyrok TSUE z 18.11.2021 r. C-212/20).

Z orzecznictwa TSUE wynika, że nie jest wystarczające samo informowanie konsumenta o tym, że udzielony mu kredyt (lub jego raty) będą odnoszone do określonego miernika wartości – w tym przypadku waluty obcej, ani informowanie, że wartość kredytu i wysokość rat będą się wahać w zależności od kursu waluty, gdyż każdy przeciętny uczestnik rynku finansowego ma świadomość, że kursy walut zmieniają się w osi czasu. Staranność banku powinna polegać na rzetelnym przedstawieniu konsumentowi faktycznie możliwych skutków zmian kursowych dla konkretnego, zaciąganego przez niego zobowiązania kredytowego, w szczególności nie tylko wysokości samej raty, ale także salda kredytu. Warunki dotyczące spłaty kredytu muszą zostać zrozumiane przez konsumenta w aspektach formalnym i gramatycznym tak, by przeciętnie uważny i rozsądny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku kursu waluty obcej, w której został zaciągnięty, ale również oszacować – wszystkie potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takich zdarzeń dla swoich wieloletnich zobowiązań finansowych (orzecz. TSUE z 20.09.2017 r. C-186/16). Oczywistym jest, że w umowach o kredyt ze zmienną stopą procentową zawsze istnieje ryzyko zwiększenia kosztów kredytu w razie podniesienia stóp procentowych (wskutek wzrostu wskaźnika, do którego się odwołano w umowie, np. kursu NBP, WIBOR, LIBOR itp.), jednakże przy podtypach umów powiązanych z kursem waluty obcej pojawia się dodatkowy element mający bardzo istotny wpływ na ryzyko zwiększenia kosztów obsługi kredytu - niekorzystna zmiana kursu walut i właśnie ten drugi czynnik ma największe znaczenie przy określaniu poziomu ryzyka wynikającego z zaciągnięcia kredytu, w tym również w kontekście prostoty i „jasności” postanowień samego kontraktu.

Stwierdzając abuzywność klauzul indeksacyjnych w ocenianej umowie należy uznać, że bez nich nie mogłaby ona dalej wiązać stron, gdyż nastąpiłby brak jej zasadniczych elementów – określenia świadczeń stron, dlatego art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. nie może zostać zastosowany. Utrzymywanie umowy w kształcie okrojonym sztucznie tworzyłoby stosunek zobowiązaniowy, którego ówczesnie strony nie chciały wykreować, zatem naruszyłyby ich swobodę zawierania umów z art. 353⁽¹⁾ k.c. (strony zgodnie chciały, bowiem zawrzeć umowę kredytu w walucie CHF, denominowanego do waluty polskiej). Orzecznictwo TSUE wyklucza również w takich przypadkach – wbrew stanowisku apelacji - możliwość uzupełniania powstałej w umowie luki przepisami dyspozytywnymi, np. pozwalającymi na zastosowanie kursu średniego NBP (wyroki TSUE z: 3.10.2019 r. C-260/18, 29.04.2021 r. C-19/20), stąd należy przyjąć upadek całej umowy (por. wyrok SN z 11.12.2019 r. V CSK 382/18 OSNC ZB.D. 2021/B/20; wyrok SA w Warszawie z 4.09.2020 r. V ACa 44/19; wyrok SA w Warszawie z 13.11.2019 r. I ACa 268/19). Prawo unijne stoi na przeszkodzie wszelkiemu „naprawianiu” nieuczciwych postanowień umownych na podstawie art. 65 k.c., w celu złagodzenia ich nieuczciwego charakteru, nawet przy zgodnej w tym zakresie woli obu stron kontraktu (wyrok TSUE z 18.11.2021 r. C-212/20).

W tym miejscu należy dodatkowo wskazać abuzywność postanowienia umowy kreującego w § 2 ust. 1 jedną z essentialia negotii – kwotę kredytu oznaczoną w CHF, skutkującą nieważnością tego postanowienia, a wobec jego decydującego znaczenia w umowie – skutkującą nieważnością całej umowy, czego nie dostrzegły same strony i Sąd I instancji.

Jak wynika z wniosku o kredyt z dnia 8.12.2008 r. powodowie dążyli oni do uzyskania kwoty w PLN (250000 zł) koniecznej dla wybudowania domu (k.112). Zasady doświadczenia wskazują, że zawsze kwota wnioskowanego kredytu hipotecznego wyrażana w PLN jest kwotą „pełną”, zaokrąglaną do tysiący, lub dziesiątków tysięcy złotych i tak konstruowane kwoty są również zawsze wyrażane we wnioskach kredytobiorców o kredyty denominowane. W części wniosku „wypełnianej przez Oddział wpisano postanowienia „kurs kupna dla danej waluty w dniu przyjęcia wniosku” oraz „wnioskowana kwota kredytu/pożyczki wyrażona w walucie wymiennej 103425,45”. Z istoty kredytu denominowanego wynika zaś, że po akceptacji wniosku kredytobiorców pracownicy banku przygotowują szablon (dokument) umowy, w którym kwota kredytu jest już wpisana po zastosowaniu klauzuli waloryzacyjnej, czyli w kwocie wyrażonej w walucie obcej, o czym wprost świadczy to, że nigdy nie jest z kolei kwotą „pełną”, lecz wyrażoną w sposób szczegółowy, bez zaokrągleń, nawet do poziomu ułamków waluty (w przypadku kredytów denominowanych w CHF – do poziomu centymów) i tak też było w umowie stron. W referacie kredytowym, zaakceptowanym przez osobę decyzyjną banku w dniu 17.12.2008 r. oznaczono kwotę kredytu w CHF mająca odpowiadać wnioskowanej sumie na 103425,45 CHF (k. 147-149). Tak przygotowany (w tym aspekcie umowy – samodzielnie przez bank) egzemplarz dokumentu był następnie podpisywany przez strony. Umknęło, zatem stronom i Sądowi Okręgowemu, że mimo

określonego treściowo wniosku kredytobiorców odnoszonego do oczekiwanej przez kredytobiorców kwoty kredytu w PLN, w treści podpisanej umowy bank zawarł kwotę kredytu w CHF wyliczoną wg kursu, który w ogóle nie był z kredytobiorcami indywidualnie uzgadniany i nie był im ujawniany w aspekcie konstrukcyjnym. Jak wskazał Sąd Najwyższy (wyrok SN z 26.05.2022 r. II CSKP 650/22 OSNC-ZD 2022/4/48) już tylko ta okoliczność wyklucza możliwość przyjęcia, że między stronami doszło do uzgodnienia kwoty kredytu w PLN. Oznacza to, że wskutek arbitralnych działań banku i braku jakiejkolwiek informacji w tym przedmiocie, kredytobiorcy - mający za cel umowy uzyskanie środków pieniężnych w określonej wysokości w PLN, ani mniejszej, ani większej i o nią wnioskujący nie mogli mieć pewności i wiedzy (i nie mają dotychczas), czy kwota kredytu, podana przez bank w CHF odpowiada ich zamiarowi, oczekiwaniom w odniesieniu do kursów rynkowych, np. średnich kursów NBP, czy też jest niższa, ewentualnie wyższa, naruszając w konsekwencji ich interes ekonomiczny. Z istoty takich działań banku wynika, że strony w ogóle nie wynegocjowały kwoty kredytu wyrażonej w CHF w treści umowy, ani sposobu jej wyrażenia (np. poprzez wskazanie w ramach ustaleń przedwstępnych, przy zastosowaniu jakich kryteriów obiektywnych i neutralnych względem stron taki element umowy będzie podlegał konkretyzacji). Również w odniesieniu do tego postanowienia należy zaznaczyć, że nie jest istotne, jak faktycznie zachowywał się bank wypełniając treść z § 1 ust. 1 umowy ale to, że pozostawiono wskazaną kwestię jego arbitralnej, własnej i niekontrolowalnej decyzji, a fakt ten nie został ujawniony konsumentom, co naruszało równowagę stron umowy i zasady uczciwości kupieckiej, a jednocześnie było całkowicie „niejasne” dla konsumentów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego już tylko ten - niewątpliwie abuzywny - aspekt umowy stron skutkować musiał stwierdzeniem jej nieważności (wyeliminowanie tego postanowienia skutkuje brakiem uzgodnienia kwoty kredytu).

Uznając, że umowa stron, z uwagi na zawarte w niej klauzule niedozwolone regulujące sposób przeliczenia waluty CHF na walutę polską nie wiąże powodów w całości Sąd I instancji nie naruszył art. 358 § 2 k.c. Przepis ten stanowi, że jeżeli przedmiotem zobowiązania podlegającego wykonaniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania lub czynność prawna zastrzega spełnienie świadczenia wyłącznie w walucie obcej, przy czym wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej. Zważyć jednak należy, że przelicznik walutowy określony w art. 358 § 2 k.c. - według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski - obowiązuje dopiero od dnia 24 stycznia 2009 r., a umowa stron została zawarta wcześniej, dlatego nie może on do niej znaleźć zastosowania (art. 1 ustawy z dnia 23 października 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz ustawy - Prawo dewizowe, Dz. U. z 2008 r., Nr 228, poz. 1506). Ważność i skuteczność umowy jest bowiem oceniana na datę jej zawarcia, a w dacie tej wskazany przepis nie obowiązywał. Zastosowania obecnie obowiązującego art. 358 § 2 k.c. nie uzasadnia bynajmniej art. 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny. Stanowi on, że do istniejących już zobowiązań z umów kontraktacji, najmu, dzierżawy, rachunku bankowego, ubezpieczenia, renty lub dożywocia stosuje się z dniem wejścia w życie Kodeksu cywilnego przepisy tego kodeksu. Przepis ten odnosi się więc wyłącznie do umów zawartych przed dniem wejścia w życie Kodeksu cywilnego, a do takich umowa stron nie należy, nie wyznacza natomiast reguły interpretacyjnej dla późniejszych ustawowych zmian przepisów wskazanego Kodeksu.

Dodatkowo w judykaturze Sądu Najwyższego wskazuje się zasadnie (por. wyrok SN z 26.05.2022 r. II CSKP 650/22 OSNC-ZD 2022/4/48), że przepis art. 358 § 2 k.c. mógłby znaleźć potencjalne zastosowanie do stosunków ciągłych istniejących w chwili jego wejścia w życie, ale to wymagałoby uznania, że stosunek prawny wynikający z umowy stron faktycznie powstał wg oceny stanu z daty zawarcia umowy. Tymczasem nieważność (trwała bezskuteczność) umowy oznacza, że stosunek prawny między stronami nigdy nie powstał i nie ma przedmiotu, do którego wymieniony przepis mógłby mieć zastosowanie. Dodatkowo, co przesądza o niemożności zastosowania w sprawie art. 358 § 2 k.c. jest to, że wskazany przepis nie funkcjonuje samodzielnie - jako jednostka redakcyjna - i jego rzeczywiste znaczenie wymaga odczytywania łącznie z art. 358 § 1 k.c. (ibidem). Zastosowanie art. 358 § 2 k.c. w zw. z § 1 przepisu jest więc wprost odniesione wyłącznie do przypadków, w których „przedmiotem zobowiązania” jest określona suma pieniężna wyrażona w walucie obcej i podstawową, założoną sytuacją jest obowiązek spełnienia świadczenia bezpośrednio w

walucie obcej, natomiast art. 358 § 1 k.c. statuuje dla dłużnika upoważnienie przemienne, konkretyzowane w § 2 przepisu. W przypadku umowy stron poddanej ocenie w niniejszej sprawie sytuacja jest inna, gdyż spełnienie przez bank świadczenia w walucie obcej było od początku wykluczone.

Należy przy tym dobitnie wskazać, że TSUE w wyroku z dnia 8.09.2022 r. w połączonych sprawach C-80/22, C-81/22, C-82/22, odpowiadając na pytania prejudycjalne sądów polskich wprost orzekł, że brak jest możliwości zastąpienia analizowanej klauzuli waloryzacyjnej o abuzywnym charakterze dyspozytywnym przepisem polskiego prawa krajowego, gdyż w polskim systemie prawa cywilnego aktualnie nie ma takiego przepisu spełniającego wymogi Dyrektywy i zdecydowanie nie jest nim art. 358 § 2 k.c. Co do mocy wiążącej wyroków TSUE wydanych w trybie prejudycjalnym Sąd Apelacyjny wypowiedział się zaś już we wcześniejszej części uzasadnienia (por. także wyrok SA w Warszawie z 29.12.2019 r. I ACa 697/18).

Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę przyjmuje również za słuszne stanowisko wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7.05.2021 r., III CZP 6/21, że konsument może następnie wyrazić zgodę na pełne stosowanie w zawartej z nim umowie niedozwolonych postanowień, zarówno w toku sporu przed sądem, jak i w czynnościach pozasądowych, jednakże tylko wtedy, gdy został wyczerpująco poinformowany o skutkach prawnych, jakie może pociągać za sobą nieskuteczność (nieważność) takiego postanowienia. W realiach przedmiotowej sprawy powodowie występowali z profesjonalnym pełnomocnikiem, podnosząc, że zostali poinformowani o skutkach stwierdzenia nieważności umowy i mają ich pełną świadomość, kategorycznie wykluczając możliwość kontynuowania umowy przy pozostawieniu w mocy klauzul abuzywnych, jak też przy ich hipotetycznej konwersji. Mając na względzie poziom wpłat powodów na rzecz banku w ramach ocenianej umowy, w odniesieniu do kwoty udzielonego im kredytu nie zachodzi przy tym obawa, że ustalenie nieważności umowy doprowadzi do niekorzystnych dla nich skutków w aspekcie ekonomicznym (por. w tym aspekcie wyrok TSUE z 3.10.2019 r. C-260/18).

Zważyć również należy, że dla stwierdzenia nieważności umowy nie ma znaczenia jej rzeczywiste wykonanie w całości lub w części, ale sama jej treść. Nieważność umowy jest bowiem oceniana na datę jej zawarcia i wyłącznie pod kątem jej postanowień, a nie zakresu jej następczego wykonania.

Mając na względzie powyższe stwierdzić należy, iż Sąd I instancji zasadnie ustalił nieważność umowy kredytowej zawartej przez strony oraz nieistnienie wynikającego z niej stosunku prawnego, prawidłowo oceniając interes prawny powodów w takim ustaleniu z punktu widzenia treści art. 189 k.p.c. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, wyrażony m.in. w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18.06.2009 r., II CSK 33/09, że interes prawny - rozumiany jako potrzeba uzyskania ochrony prawnej - stanowiący merytoryczną przesłankę powództwa opartego na treści art. 189 k.p.c., wyraża się istnieniem obiektywnej, a więc rzeczywiście istniejącej potrzeby ochrony prawnej. Jak wskazał Sąd Najwyższy odwołując się do treści swojego wcześniejszego orzecznictwa (wyrok z dnia 02.02.2006 r., II CK 395/05), nie można zakwestionować interesu prawnego w żądaniu ustalenia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma ono znaczenie zarówno dla obecnych, jak i przyszłych możliwych, ale obiektywnie prawdopodobnych stosunków prawnych i praw. Powództwo o ustalenie prawa lub stosunku prawnego jest możliwe nie tylko wówczas, gdy interes prawny wynika z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda, ale także gdy zmierza do zapobieżenia temu zagrożeniu. O braku interesu prawnego w ustaleniu można więc mówić wówczas, gdy powód nie ma jakiegokolwiek potrzeby ustalenia prawa lub stosunku prawnego, lecz także wówczas, gdy może osiągnąć w pełni ochronę swych praw w inny sposób (m.in. wyrok SN z dnia 22.11.2002 r., IV CKN 1529/00). Sąd Najwyższy podkreślił, że w sprawie o ustalenie powód musi udowodnić, że ma interes prawny w wytoczeniu powództwa przeciwko konkretnemu pozwanemu, który przynajmniej potencjalnie stwarza zagrożenie dla jego prawnie chronionych interesów, a sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego zapewni powodowi ochronę jego praw przez definitywne zakończenie istniejącego między stronami sporu lub zapobiegnie jego powstaniu w przyszłości.

Sąd Apelacyjny wyżej przytoczone poglądy podziela, uznając, że na gruncie sprawy niniejszej interes prawny powodów przejawiał się w dążeniu do usunięcia stanu niepewności odnośnie istnienia stosunku prawnego powstałego na podstawie zawartej przez nich umowy, która okazała się nieważna, a z której wynikają dla powodów określone obowiązki świadczenia na rzecz pozwanego. Część tych obowiązków została już zrealizowana (częściowa spłata rat

kredytu), a część jeszcze nie (raty kredytu pozostałe do spłaty). Brak stwierdzenia nieistnienia stosunku prawnego powstałego na podstawie zawartej przez powodów umowy pozwalały pozwanemu nadal egzekwować od nich realizację wynikających z umowy świadczeń na przyszłość, co rodziłoby kolejne spory sądowe, komplikując coraz bardziej wzajemną sytuację stron, z uwagi na fakt, iż są to świadczenia długoterminowe, rozłożone na wiele lat. Ostateczne wyeliminowanie obowiązywania pomiędzy stronami całego stosunku prawnego powstałego na podstawie nieważnej umowy kredytowej pozwoli na uniknięcie takiej sytuacji poprzez kompleksowe zabezpieczenie interesów powodów w tym zakresie i ostateczne zażegnanie niepewności prawnej w stosunkach pomiędzy stronami. Z racji powyższego interes prawny powodów w ustaleniu nieważności umowy kredytowej niewątpliwie zaistniał.

Wobec powyższego zasadne jest ustalenie zawarte w pkt I zaskarżonego wyroku.

Jako że powództwo uwzględniono w całości, prawidłowe jest również rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w pkt II zaskarżonego wyroku, w którym Sąd w całości obciążył kosztami procesu pozwanego, stosując zasadę przewidzianą w art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

W tym stanie rzeczy, na podstawie powołanych przepisów oraz art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt I sentencji.

W pkt II sentencji, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego na rzecz każdego powodów po połowie (po 4050 zł) zwrot kosztów postępowania apelacyjnego, obejmujących wynagrodzenie ich pełnomocnika w osobie radcy prawnego, należne w łącznej kwocie 8100 zł na podstawie § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265). Zaznaczyć należy, iż Sąd Apelacyjny nie zamieścił w swoim wyroku rozstrzygnięcia o zasądzeniu kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi, o jakich mowa w art. 98 § 1¹ k.p.c., uznając, tak jak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27.08.2020 r., IV CSK 218/20, że odsetki te przysługują z mocy samego prawa w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem stronie, której się one należą do dnia zapłaty i w przeciwieństwie do odsetek o których mowa w art. 98 § 1² k.p.c. - nie wymagają odrębnego zasądzenia przez sąd.